



Zbigniew Grabowski: - To jest dziwny projekt, który chce otworzyć drzwi już szeroko otwarte. Jesteśmy od lat otwarci na młodych absolwentów uczelni. - str. 2



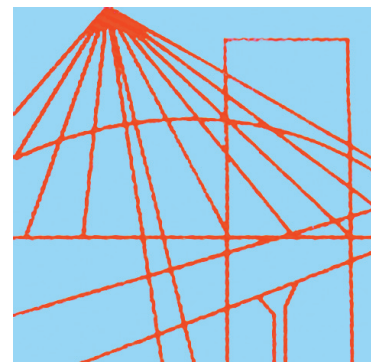
Henryk Zobel: - Inżynier budownictwa to zawód zaufania publicznego, z kluczowego powodu, jakim jest konieczność zapewnienia bezpieczeństwa konstrukcji budowlanych i jej użytkowników - str. 4-5



Jaromir Grabowski: - Często spotykamy zastosowanie na budowie rozwiązań nie gwarantujących bezpieczeństwa obiektów i muszą być one kwestionowane. - str. 8-9

ISSN 2083-0610

Inżynier Mazowska



Dwumiesięcznik Mazowieckiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa

nr 1 (35), luty 2011



Zawody pływackie o puchar Przewodniczącego MOIIB
- str. 12

„Stop” deregulacji zawodów zaufania publicznego

W swoim exposé premier Donald Tusk zapowiedział „otwarcie” zawodów zaufania publicznego dla absolwentów. Minister Barbara Kudrycka przewiduje, że inżynierowie po zdaniu na zakończenie studiów egzaminie państwowym otrzymają pełne uprawnienia do wykonywania samodzielnej pracy w budownictwie.

Te decyzje zaszkodzą budownictwu



**Prof. dr hab.
Zbigniew Grabowski,
Honorowy Prezes
Polskiej Izby
Inżynierów
Budownictwa**

To jest dziwny projekt, który chce otworzyć drzwi już szeroko otwarte. Jesteśmy od lat otwarci na młodych absolwentów uczelni. Świadczą o tym liczby przyjmowanych do PIIB, po zdaniu egzaminów na uprawnienia budowlane. Rok w rok warunki te spełnia około 4,5 tys. młodych inżynierów. Prawie 90 proc. przystępujących do egzaminu na uprawnienia budowlane, w oparciu o jednolite zasady egzaminacyjne, obowiązujące w całym kraju, ten sprawdzian przechodzi pomyślnie.

Z rozpoznania w szkolnictwie wyższym wynika, że około 90 proc. absolwentów podejmuje pracę w zawodzie i ubiega się o uprawnienia budowlane. Ci wszyscy, którzy odbędą praktykę zawodową i zdadzą egzamin, uzyskują uprawnienia do wykonywania samodzielnych funkcji w budownictwie.

Przeciwnicy nadawania uprawnień przez samorząd pytają, czy dyplom uczelni nie wystarczy do wykonywania samodzielnej pracy na budowie, bo kiedyś tak było? Jest to możliwe, tyle, że uczelnie musiałyby w pełni kształcić do zawodu. Dziś mówią one:

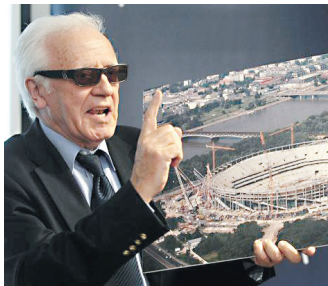
My przygotowujemy do uzyskania zawodu. Przyszły inżynier dostaje podbudowę teoretyczną wiedzy technicznej na uczelni, a potem przez praktykę staje się inżynierem. Uczelnie nie są w stanie zapewnić tej praktyki w czasie studiów. To jest zawód zaufania publicznego. Inżynier musi zapewnić bezpieczeństwo w czasie wykonywania budowli, a potem - w czasie jej eksploatacji, bo budujemy na lata. A tego nie jest w stanie nauczyć żadna uczelnia w ciągu kilku lat nauki.

Jeśliby ktoś wpadł na pomysł, by na siłę otworzyć place budów dla absolwentów, to życie zweryfikuje taką praktykę. Z tym, że upłynie jakiś czas, który może być bezpowrotnie zmarnowany dla pewnej grupy absolwentów. A konsekwencje?

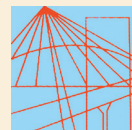
Samorząd zawodowy ułatwia przygotowanie absolwentów do uzyskania uprawnień budowlanych. W istotnym stopniu gwarantuje też proces ustawicznego samokształcenia członków. Dążymy do tego, żeby to szkolenie stało się obligatoryjne. W ten sposób będziemy skłaniać naszych członków do odświeżania swojej wiedzy inżynierskiej. Państwo nie jest w stanie przygotować masowych szkoleń dla ponad stu tysięcy inżynierów. Ilość uczestników seminariów, konferencji, szkoleń potrzebnych do wykonywania zawodu - rośnie. To najwymowniej pokazuje wyższość naszego systemu.

Potrzebne doświadczenie

**Mgr inż. Janusz Kubicki, dyrektor ds. realizacji
Stadionu Narodowego w Warszawie,
wiceprezes Zarządu Narodowego Centrum Sportu**



Zawód inżyniera budowlanego nie jest łatwy. Można go dobrze opanować dopiero po latach pracy na budowach, poprzedzonych ukończeniem studiów. Popelnione błędy to zagrożenie dla zdrowia a nawet życia ludzkiego. Konsekwencją może być utrata wysokich nakładów na inwestycje czy też wadliwe wykonanie projektu, a w konsekwencji nawet katastrofa budowlana. Dlatego też młody inżynier, zanim uzyska uprawnienia do samodzielnego realizowania obiektów budowlanych, musi przejść sprawdzian przed odpowiednią komisją samorządu zawodowego Izby Okręgowej PIIB, w której zasiadają doświadczeni inżynierowie. Ewentualne nadawanie uprawnień przez administrację państwową nie rozwiąże problemu. W pełni przygotowany do samodzielnej pracy inżynier, musi posiadać nie tylko wiedzę techniczną, ale także z zakresu prawa budowlanego, cywilnego, karnego, wiedzę na temat ochrony środowiska i bhp, z zakresu organizacji i zarządzania. Wiedza wyniesiona z uczelni, tu nie wystarczy. Wiem to z wieloletniej pracy na różnych stanowiskach od kierownika budowy do dyrektora dużych organizacji wykonawczych czy prezesa firmy budowlanej, w czasie której spotykałem się z wieloma problemami, które można było poprawnie rozwiązywać tylko dzięki znajomości obowiązującego prawa. Młodzi, rzuceni na głęboką wodę - tak jak chcą niektórzy politycy - nie popłyną... O dziwo, rozumie to większość młodych inżynierów i nie traktują oni obowiązków związanych z uzyskiwaniem uprawnień, jako uciążliwości czy szkykany, utrudniającej dostęp do zawodu. To doskonalenie wiedzy, pozwala później, unikać odpowiedzialności za ewentualne błędy. I jest to początek drogi inżynierskiej, gdzie konieczne jest kształcenie ustawiczne i ciągle unowocześnianie wiedzy.



**Mazowiecka Okręgowa Izba
Inżynierów Budownictwa**
02-134 Warszawa,
ul. 1 Sierpnia 36 B
e-mail: maz@piib.org.pl
www.maz.piib.org.pl

godziny pracy biura:

poniedziałki i czwartki : 09.00-18.00
wtorki, środy: 08.00-16.00
piątki: 08.00-14.00

Biuro Izby:

sekretariat biura: pok. 126
tel. centrala: 22 868 35 35, 22 868 35 81,
22 868 35 82, GSM 693-933-031
fax. 22 868 35 49
e-mail: biuro@maz.piib.org.pl

Przewodniczący Rady MOIIB

sekretariat: pok. 126
dyżury: poniedziałek godz. 12.00-14.00
e-mail: sekretariat.rada@maz.piib.org.pl

Porady prawne udzielane są po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym.
tel.: 22 868 35 50 wew. 145

Komisja Rewizyjna

przyjęcia interesantów pok. 115
dyżury w czwartki, godz. 14.00-15.00

Komisja Kwalifikacyjna:

sprawy nadawania uprawnień budowlanych i tytułu rzeczoznawcy - parter, wejście II
pok. 11, 12
tel.: 22 878 04 03, 22 878 04 04
fax: 22 826 28 67 wew.153

Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej

sekretariat - przyjęcia interesantów pok. 120
dyżury: poniedziałek godz. 16.00-18.00
tel. wew. 135, fax. wew. 118

Sąd Dyscyplinarny

sekretariat - przyjęcia interesantów - pok. 120
dyżury - środa - godz. 10.30-13.30
tel. wew. 145, fax. wew. 118

Dział Członkowski:

przyjęcia nowych członków i wydawanie zaświadczeń - pok. 101 i 102
telefony bezpośrednie: 22 878 04 11,
22 826 11 05 wew. od 121 do 124
fax: 22 300 99 00

Dział Szkoleń:

czytelnia norm i czasopism: pok. 121
telefony bezpośrednie: 22 828 34 10,
22 868 35 50 wew od 140 do 142

BIURA TERENOWE

Godziny przyjęć interesantów
tak jak w biurze w Warszawie

● Ciechanów

ul. Powstańców Warszawskich 6, 06-400 Ciechanów
tel./fax 23 67 282 08, tel.: 693 933 032
e-mail: btciechanow@maz.piib.org.pl

● Ostrołęka

07-400 Ostrołęka, ul. Mazowiecka 6
tel./fax: 29 764 78 69, tel.: 693 933 033
e-mail: btostroleka@maz.piib.org.pl

● Płock

09-402 Płock, ul 1 Maja 7A
tel./fax: 24 364 22 01, tel.: 693 933 034
e-mail: btplock@maz.piib.org.pl

● Radom

26-610 Radom, ul. Kolejowa 22 pok. 201
budynek Wyższej Szkoły Biznesu
tel./fax: 48 384 53 55, tel.: 693 933 035
e-mail: btradom@maz.piib.org.pl

● Siedlce

08-110 Siedlce, ul Armii Krajowej 11
tel./fax: 25 644 32 43, tel.: 693 933 036
e-mail: btsiedlce@maz.piib.org.pl

Dwumiesięcznik Mazowieckiej Okręgowej
Izby Inżynierów Budownictwa

Rada Programowa:

Mieczysław Grodzki - przewodniczący
Jerzy Kotowski - zastępca przewodniczącego
Teresa Mosak-Rurka - sekretarz
Członkowie: Piotr Król, Zbigniew Tyczyński

Nakład: 18.000 egz.

Organizatorzy założyli, pewien reżim czasowy, ale jak to często się zdarza, gdy poruszonymi tematami są zainteresowani wszyscy uczestnicy, nie udało się utrzymać założonego czasu trwania paneli i spotkanie zakończyło się z dużym poślizgiem.

Pierwszy referat w ramach pierwszego panelu, wygłoszony przez **prof. dr Krzysztofa Ostrowskiego** z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, wzbudził zainteresowanie, pomimo iż na sali nie przeważali inżynierowie melioracji, projektowania zbiorników wodnych, zabezpieczeń przeciwpowodziowych itp. Tezy profesora poparte były wynikami badań, zdjęciami i wykresami, potwierdzającymi słuszność stwierdzeń.

Wydawało się, że referat będzie dotyczył tylko powodzi, tak bardzo popularnego tematu w mediach. Uczestników spotkała niespodzianka, bowiem wpływ zaniedbań, po kolejnych powodziach odbija się na bardzo złą sytuację „wodną” w okresach suszy, a taka - według profesora - panuje w Polsce od kilku miesięcy. Dobra, wielokierunkowa i długotrwała polityka w zakresie gospodarki wodnej, a nie tylko zrywy po kolejnych powodziach, może przynieść trwałe efekty, zarówno w zapobieganiu i minimalizowaniu skutków zalewania a także suszy.

Drugi referat w ramach pierwszego panelu, wygłoszony przez **dr Adama Kiczko** z firmy Hydroprojekt stanowił znakomite uzupełnienie. Podkreślał znaczenia prawidłowego planowania dużych zbiorników wody, w ramach krajowej gospodarki wodnej, jako ważnego elementu zapobiegającego i ograniczającego skutki powodzi w kraju, a jednocześnie spełniającego rolę magazynów wody.



Dyskusja była emocjonująca

Kodeks budowlany był tematem drugiego panelu XXII Forum. Opracowanie Kodeksu Budowlanego jest propozycją zgłoszoną przez polskie środowisko inżynierskie, zmierzającą do umieszczenia wszystkich ustaw, przepisów i rozporządzeń dotyczących działalności w dziedzinie budownictwa, wydawane przez ministerstwa różnych resortów.

Opracowanie Kodeksu Budowlanego rodzi w środowisku inżynierskim nadzieję, że regulacje prawne w budownictwie, ich zmiany, uzupełnienia itp. nie będą wprowadzane z częstotliwością tak męczącą, jak dotychczas. Byłoby to z pożytkiem dla wszystkich uczestników procesu budowlanego.



XXII Forum budowlane

Lekcje do odrobienia

XXII Forum Izby Projektowania Budowlanego, organizowane wspólnie z Mazowiecką Okręgową Izbą Inżynierów Budownictwa odbyło się 29 listopada 2011 r. w siedzibie MOIIB. Program przewidywał trzy bardzo interesujące panele tematyczne: „Lekcja z powodzi dla środowiska inżynierskiego”, „Kodeks budowlany” i „Ryzyko w działalności inżynierskiej”.

Andrzej Wasilewski

nego. Specjalnie użyłem trybu przypuszczającego, gdyż jak wynika ze „sprawozdania” zastępcy dyrektora departamentu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej - **Krzysztofa Antczaka**, nie ma jednak pewności, czy do tego dojdzie.

Dyrektor Antczak, przedstawił założenia do zmian w Prawie Budowlanym i wydaje się, że wszystkie prace w „naszym” ministerstwie idą w kierunku kolejnych zmian w Prawie Budowlanym, pozostawiając w dalszym ciągu furtkę do wydawania rozporządzeń uzupełniających.

Znowu będziemy oczekiwać na odpowiednie rozporządzenia, bez których część zapisów będzie martwa, lub wymagająca prawnej interpretacji. Jakże trudno w Polsce doprowadzić do sytuacji, w której osoby, na co dzień związane z profesją będą miały wpływ na stanowienie właściwych ustaw i przepisów. Dotychczasowa praktyka wskazuje, że, pomimo iż samorządy inżynierskie, w tym także RK PIIB, otrzymują robocze wersje ustaw i rozporządzeń, a uchwalana zostaje wersja „ministerialna”.

Dyskusja nad przedstawionym materiałem była bardzo emocjonalna i w znacznej części koncentrowała się na zagadnieniu kompatybilności ustaw, w tym szczególnie prawa budowlanego i ustawy o zamówieniach publicznych. Dyskutanci podkreślali, że uzgodnienia międzybranżowe mają miejsce zbyt późno, aby móc uniknąć kolizji między postanowieniami różnych ustaw. Uznano, że na etapie pro-

jektowania zmian traci się możliwość realnego uwzględnienia stanowiska zawodowego i zgodności regulacji prawnych. Dyrektor nie przewidywał temperatury dyskusji i czasu, który powinien zarezerwować. Opuszczając zebranych, podkreślił, że do końca prac jest jeszcze długa droga, a uwagi wynikające z dyskusji będą wzięte pod uwagę. Mam nadzieję, że środowisku inżynierskiemu tym razem uda się zaakcentować swoje doświadczenie i ten głos nie zostanie zlekceważony.

Ryzyko w działalności inżynierskiej to temat trzeciego panelu, w którym wygłoszone były dwa referaty. Ryzyko w działalności inżynierów budownictwa występuje już na etapie nieustannie wzrastającego zakresu prac związanych z projektowaniem. Autor **dr Aleksander Krupa** z Izby Projektowania Budowlanego, ze względu na ograniczenia czasowe zmuszony był przedstawić referat bardzo skrótowo. Pełny tekst interesującego opracowania można znaleźć w numerach 11/2011 i 12/2011 „Wiadomości Projektanta Budownictwa”.

Wieloletnie zaangażowanie dr Krupy w „walce” o właściwą ocenę i znaczenie pracy projektanta w procesie budowlanym oraz jego osobiste doświadczenie w projektowaniu, pozwalają na rzeczowe przedstawienie niebezpieczeństw i ryzyka w zawodzie inżyniera na etapie projektowania i w trakcie pełnienia nadzoru autorskiego. Polecamy przeczytanie całego referatu, który znajdzie się na stronie internetowej. W znacznej części autor prezentował prze-

słanki, uzasadniające zlecenia na prace nieprzewidziane, projekty zamienne, prace uzupełniające w ramach nadzoru. Zabrakło szczególnie akcentów związanych z fatalnym stosunkiem władz administracyjnych



Z-ca dyr. Krzysztof Antczak z MTBiGM

nych do uzgodnień, na nie rzetelne postępowanie inwestorów. Te zagadnienia są przyczyną niesłusznie naliczanych kar i zagrożenia płynności finansowych dla firm zwłaszcza małych i średnich przedsiębiorstw. Drugi referat, dotyczył ryzyka na etapie realizacji inwestycji i został przygotowany przez **dr Dariusza Walaska**, Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej MOIIB. Uczestników XXII Forum spotkało jednak zaskoczenie, ponieważ referat, aczkolwiek bardzo interesujący, nie dotyczył ryzyka działalności inżyniera na terenie budowy i zapobiegania lub zmniejszania zagrożeń. Dotyczył przede wszystkim zabezpieczenia się inwestora przed błędami i „fuszerką” wykonawców, uzyskania właściwych zabezpieczeń finansowych u ubezpieczycieli. Przedstawiał również działania inspekcyjne, jakie są prowadzone przez specjalistyczne firmy audytorów technicznych i finansowych, pokazywał wzory dokumentów wypełnianych na różnych etapach realizacji inwestycji budowlanej przez tychże inspektorów. Działania te pokazano na przykładzie inwestorów francuskich działających również na terenie Polski.

Szkoda, że ten bardzo dobrze przygotowany i interesujący materiał, znalazł się w programie tego panelu, a nie został przedstawiony w szkoleniu specjalnym, dotyczącym np. sposobu dokładnie i właściwie przeprowadzanych inspekcji i odbiorów. Ogromnie zaskakującą informacją była kosztowna zapobiegliwość inwestorów, zwłaszcza w kontekście powszechnie stosowanych „oszczędności” w szacowaniu prac projektowych przez tych samych płatników.

Optymizmem napawa coraz większa frekwencja na forach dotyczących projektowania, organizowanych wspólnie przez IPB i MOIIB. Z pewnością niekwestionowany wpływ ma tutaj gratisowy udział członków MOIIB. Osoby spoza Izby musiały uiścić opłatę za uczestnictwo. Prawdopodobnie to, a także konieczność przjazdu do Warszawy, spowodowało niewielki udział osób przyjezdnych. Warto by Izba Projektowania Budowlanego, która ma zasięg ogólnopolski, organizowała również takie interesujące fora w siedzibach i wspólnie z innymi Izbami Okręgowymi Inżynierów Budownictwa.

Państwowa reglamentacja zaszkodzi jakości zawodów zaufania publicznego

Gorsze wypiera lepsze

Czy stanie się znów zgodnie z prawem Kopernika - Greshama, że *gorszy pieniądz wypiera lepszy pieniądz* i lepsza metoda wprowadzania do zawodów zaufania publicznego nowych fachowców, w ramach samorządów zawodowych, „padnie” pod presją polityków? Bo jak zapowiedział w swoim exposé premier Donald Tusk - *połowa regulowanych zawodów zostanie otwarta. Dostępu do kariery nie będą blokować organizacje branżowe*.

Dotarliśmy do rządowych planów deregulacyjnych, które zapowiadał premier. Urzędnicy rządowi kopiują pomysł posłów PiS z poprzedniej kadencji, otwarcia zawodów dla absolwentów szkół wyższych. Tam mówiło się, że czynni zawodowo specjaliści w branżach, utrudniają dostęp do zawodu młodym. Tak miało być w przypadku architektów, urbanistów i inżynierów budownictwa. Projekt ustawy na szczęście „padł” z woli PO. Dziś ta partia, przejmuje pomysł, jako własny.

Według autorów, projekt może stworzyć tysiące nowych miejsc pracy, zwiększyć konkurencyjność. Na koniec studiów absolwenci będą zdawać specjalne egzaminy państwowe, które automatycznie dadzą im prawo rozpoczęcia kariery w zawodach zaufania publicznego. Ma to objąć świeżo upie-

czonych m.in. architektów, inżynierów czy urbanistów. Dziś, aby zdobyć uprawnienia - wymieniają urzędnicy - np. absolwent architektury musi przez trzy lata odbywać praktyki i zdać branżowy egzamin. Jeśli plany rządu wejdą w życie, droga do zawodu znacznie się skróci. Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego, chce, by takie uprawnienia dawał egzamin państwowy, zdawany na zakończenie studiów.

Głos w sprawie tzw. deregulacji zabrały samorządy zawodowe.

Mazowiecka Okręgowa Izba Architektów stwierdziła m.in.: Podczas cyklicznego spotkania Izb Architektów, Inżynierów i Urbanistów 12 grudnia ub.r. wyrażono zgodę co do konieczności zbliżenia naszych regulacji do regulacji UE, odrzucono natomiast pomysł wysunięty przez minister Barbarę Kudrycką. Zdaniem uczestników, konieczność odbycia praktyki zawodowej musi pozostać jednym z podstawowych warunków dopuszczających do egzaminu na uprawnienia.

Przejęcie przez uczelnie, zarówno postępowania kwalifikacyjnego, przeprowadzania egzaminów, praktyk jak i prawa do nadawania uprawnień zawodowych, jest

Słowo na temat uprawnień

**prof. dr hab. inż. Henryk Zobel,
działek Wydziału Inżynierii Łądowej PW**



Uprawnienia budowlane mają długą historię w Polsce. Ich przyznawanie rozpoczęto w 1928 roku. Ich powszechność nigdy nie powodowała utrudnień w dostępie do zawodu inżyniera budownictwa. Również obecnie, gdy liczba członków PIIB wynosi około 115 tys., a zdawalność egzaminów kwalifikacyjnych sięga 90 %, taka sytuacja nie ma miejsca. Idea zdawania państwowego egzaminu, w celu nadania uprawnień (jakich?) na zakończenie studiów (połączona z obroną pracy dyplomowej) świadczy o całkowitym niezrozumieniu idei nadawania uprawnień. Uprawnienia projektowe bądź wykonawcze nadawane są na podstawie odbytej praktyki na budowach (1 lub 2 lata) i w biurach projektowych (2 lata). Takiego czasu i wiedzy praktycznej, nie są w stanie zapewnić studia, których celem jest przede wszystkim nauczanie wiedzy teoretycznej, mówiąc w dużym skrócie: zrozumienia pracy konstrukcji budowlanej. Zresztą trudno sobie wyobrazić, aby wydłużyć czas studiowania o dodatkowe 2 – 3 lata. Abstrahując od trudnej do zaakceptowania przez studentów długości trwania studiów, połączonych z tak długą praktyką, spowodowałyby to znaczny wzrost kosztów takich studiów (kto by je pokrywał?).

Należy podkreślić, że zawód inżyniera budownictwa jest zawodem zaufania publicznego, z kluczowego powodu, jakim jest konieczność zapewnienia bezpieczeństwa konstrukcji budowlanych i jej użytkowników. Wiedza teoretyczna zdobyta na uczelniach na pewno tego nie gwarantuje. Należy dodać, że maksymalny czas trwania praktyk podczas studiów wynosi 12 tygodni. Ponieważ zapewnienie bezpieczeństwa konstrukcji budowlanych i jej użytkowników jest absolutnym priorytetem, jakaś forma spełnienia tego wymogu musi być zawarta w inwestycyjnym procesie budowlanym. W związku z powyższym alternatywą dla uprawnień mogą być obowiązkowe ubezpieczenia inżyniera budownictwa, a ich koszt na pewno byłby uzależniony od długości trwania i stopnia trudności odbytej praktyki zawodowej, a to oceniałby ubezpieczyciel. Niewątpliwie taka sytuacja generowałaby kolejne źródło dochodu dla firm ubezpieczeniowych.

ogromnym obciążeniem organizacyjno - finansowym. Nie jest prawdopodobne, aby było możliwe pokrycie tak znaczących obciążeń finansowych przez państwo. Natomiast samorządy wypełniając wymagania, związane z udzielaniem uprawnień, kontrolą praktyk zawodowych i nadzorem nad należytym wykonywaniem zawodu, są samofinansujące.

Odrębną kwestią pozostaje nadzór nad utrzymaniem standardów etycznych i zawodowych osób, którym przyznano uprawnienia zawodowe. Trudne do wyobrażenia jest również utrzymanie sądownictwa zawodowego, odbieranie bądź zawieszanie uprawnień w zaproponowanym modelu.

Dostęp do uprawnień zawodowych bez wymaganej praktyki zawodowej jest podważaniem istoty zawodu zaufania publicznego. Stwierdzenie przygotowania do zawodu przez inną instytucję niż samorząd, podważa istotę samorządu zawodowego, na którym spoczywa odpowiedzialność za poziom zawodowy członków.

Lódzkie Porozumienie Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego 12 grudnia ub.r. wyraziło stanowczy protest wobec zapowiadanej przez rząd deregulacji zawodów zaufania publicznego. *Wydaje się - stwierdza Porozumienie - że stanowisko premiera oparte jest na całkowicie błędnych przesłankach faktycznych i prawnych.* Porozumienie wezwało rząd do „merytorycznej i odpowiedzialnej społecznie debaty”, która stanowić będzie prawdziwą konsultację zamierzeń rządu. *Przypominamy - mówiono - iż samorządność zawodowa jest obok samorządności terytorialnej fundamentem demokratycznego i konstytucyjnego porządku, co znajduje normatywny wyraz w art. 17 Konstytucji RP.*

Zwracamy uwagę - stwierdzono - że dostęp do zawodów zaufania publicznego został już otwarty i jako problem społeczny nie istnieje. Istnieją natomiast środowiska polityczne, które nie są zainteresowane utrzymaniem wysokiego profesjonalizmu usług zawodowych, bezpieczeństwem zdrowotnym, jak również przestrzeganiem etyki zawodowej, która jest hamulcem do odnośzenia za wszelką cenę, jedynie wedle skuteczności działania, korzyści materialnych. Uzyskiwanie uprawnień zawodowych nie może być jedynie wynikiem zdobywania wiedzy czysto teoretycznej, potwierdzonej wyłącznie egzaminem, ale musi opierać się na rzetelnej nauce praktycznego wykonywania zawodu i zdobywaniu doświadczenia zawodowego.

Założenie, że to rynek zweryfikuje takie osoby jest zaprzeczeniem obowiązku czuwania państwa nad bezpieczeństwem obywateli, którzy będą korzystać z usług, wykonywanych bez odpowiedniego przygotowania zawodowego, metodą prób i błędów, gdzie skuteczność działania zastąpi etykę zawodową. Będzie to również stanowić przyzwolenie na szkody, jakie poniosą obywatele (...).

268 osób zdobyło zawodowe ostrogi

Inżynierowie potwierdzili wiedzę



Wielu inżynierów przed czasem wypełniło testy

Do egzaminu zakwalifikowano 262 osoby. Warunkiem było złożenie prawidłowo przygotowanego wniosku o nadanie uprawnień budowlanych. - Natomiast do egzaminu pisemnego - informuje **Krzysztof Latoszek, przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej** - przystąpiło 300 osób. Różnica między liczbą dopuszczonych do egzaminu, a liczbą osób, które przystąpiły do pisania testów wynika z faktu, że do egzaminu przystąpiły osoby, które, które w poprzednich sesjach uzyskały wynik negatywny lub uzupełniły uprzednio złożone wnioski.

Zdających przywitał **Mieczysław Grodzki, przewodniczący Rady MOIIB**. Pogratił pokonania etapu praktycznego i przejścia przez kwalifikacje. *Oznacza to, że wszyscy macie już za sobą pierwszy etap inicjacji zawodowej, pewne doświadczenie inżynierskie i brakuje wam tylko egzaminu końcowego. Musicie pokazać, czy Wasza wiedza jest opanowana w stopniu pozwalającym na samodzielne wykonywanie zadań zawodowych.*

Przewodniczący Krajowej Komisji Kwalifikacyjnej PIIIB, **dr Marian Płachecki**, wizytujący sprawdzian, życzył zdającym egzamin dobrych wyników i z zadowoleniem stwierdził, że MOIIB wzorowo przygotowała egzamin testowy.

Egzamin przebiegał w spokojnej atmosferze, pod nadzorem członków Komisji Kwalifikacyjnej. Wielu inżynierów przed czasem wypełniło ankiety, co świadczyło o dobrym przygotowaniu. Test zali-

czyło 275 osób, co stanowiło 91,67 proc. zdających. W rezultacie, do egzaminu ustnego przystąpiło 295 osób, w tym i te, które po raz kolejny próbowały swoich sił. Egzamin ustny pomyślnie zaliczyło 268 osób, co oznacza, że stanowili oni 90,85 proc. zdających. Taka liczba inżynierów uzyska uprawnienia budowlane. To mniej o 29 osób, niż notowano w sesji wiosennej i jest to rezultat mniejszej o 76 liczby wniosków o uprawnienia.



Członkowie Komisji oraz goście z uwagą śledzili przebieg egzaminu (fot.: Marian Płachecki)

Ostatecznie uprawnienia budowlane zdobyło: 117 osób w specjalności konstrukcyjno-budowlanej, 14 - w specjalności drogowej, 8 - w mostowej, 42 - w specjalności instalacyjno-elektrycznej, 86 - w specjalności instalacyjno-sanitarnej, 1 - w specjalności telekomunikacyjnej. W trzech specjalnościach: architektura, wyburzeniowcy i kolejarskiej nie wystąpił nikt o uprawnienia. (W)

Śladem naszych publikacji

„Już w dzieciństwie fascynowały mnie mosty”

W numerze 5/33 „Inżyniera Mazowsza” opublikowaliśmy w rubryce „Prezentujemy - przedstawiamy” tekst pt „Już w dzieciństwie fascynowały mnie mosty”. Cytowaliśmy w nim wypowiedź prof. dr hab. inż. Marka Łagody:

- „Chciałbym - mówił profesor - aby został zrealizowany mój projekt mostu Krasieńskiego w Warszawie(...)”. Dalsza część zdania powinna brzmieć „opracowany w oparciu o założenia koncepcyjne, przygotowane przez zespół, pod kierunkiem prof. dr hab. inż. Henryka Zobla”.

Spotkanie świąteczno-noworoczne w MOIIB

Inżynier to nie saper



Gości przywitał Przewodniczący MOIIB Mieczysław Grodzki (fot.: Mieczysław Wodzicki)

W dniu 15 grudnia 2011 r. w siedzibie MOIIB odbyło się tradycyjne spotkanie świąteczno-noworoczne. Nasza największa sala wypełniła się po brzegi licznymi przybyłymi członkami wszystkich organów izby, a wśród nich nasi reprezentanci w organach krajowych: Honorowy Prezes KR PIIB - prof. Zbigniew Grabowski, prezes KR PIIB - Andrzej Dobrucki, zastępca przewodniczącego KSD - Andrzej Tabor.

Szczególną radość sprawili nam znamienici Goście z bratnich organizacji, zaprzyjaźnionych z MOIIB: sekretarz OWPZi TB Czesława Wolska-Kotańska, wiceprezes OR Lekarskiej - Krzysztof Makuch, prezes Zarządu Fundacji „pro seniore” - Andrzej Surowiecki, a także członkowie organów krajowych PIIB, w tym Elżbieta Janiszewska-Kuropatwa, Włodzimierz Szymczak wraz z dyrektorem biura PIIB, Andrzejem Orczykowskim, przewodniczący Krajowej Komisji Kwalifikacyjnej - Marian Płachecki. Przybyli też nasi koledzy, zajmujący wysokie funkcje w Stowarzyszeniach NT - Leszek Ganowicz i Wiesław Olechnowicz.

Organizując grudniowe spotkanie należy się liczyć z licznymi zajęciami zaproszonych osobistości, stąd również i my zamiast gości, otrzymaliśmy wiele listów z życzeniami, a wśród nich od: senatora Ryszarda Boni-

Największa sala MOIIB wypełniła się po brzegi



Świąteczny nastrój udzielił się wszystkim

sławskiego, Sekretarza Stanu w Kancelarii Prezydenta RP - Olgierda Dziekońskiego, posła Cezarego Grabarczyka, sekretarza generalnego FSNT-NOT - Jerzego Gumińskiego, prezesa Okręgowej Izby Aptekarskiej - Aliny Fornal, przewodniczącej OR Pielęgniarek i Położnych - Marioli Łodzińskiej, dziekana wydziału Inżynierii Środowiska Politechniki Warszawskiej - prof. Bernarda Zawady i bratnich izb: architektów, urbanistów i inżynierskich.

Gospodarzem uroczystości był przewodniczący Rady MOIIB, Mieczysław Grodzki, który serdecznie powitał przybyłych gości i liczne grono koleżeńskie.

W krótkim wystąpieniu scharakteryzował przebieg wydarzeń roku 2011. Stwierdził, że możemy być zadowoleni z 40 procentowego udziału członków w szkoleniach,

z ożywienia działalności integracyjnej z udziałem biur terenowych, z dobrych efektów działalności gospodarczej, utrzymywania wzorowych kontaktów z organami krajowymi i okręgowymi PIIB.

Bardzo cenną okazała się inicjatywa utworzenia Mazowieckiego Forum Zawodów Zaufania Publicznego, które pozwala na zbliżenie różnych środowisk zawodowych, mających w istocie wiele wspólnych problemów do rozwiązania lub korekty. MOIIB bierze w nim aktywny udział. Przewodniczący zwrócił szczególną uwagę na ostatnią dumę izby, którą jest nowa pracownia komputerowa z programem szkoleń w trzech kategoriach trudności, już dziś obłożona kompletem zainteresowanych na kilka miesięcy naprzód. Awizował też przygotowania do uruchomienia szkoleń z wykorzystaniem Internetu. Przełom lat 2011/2012 to czas podsumowania 10 letniej działalności izby - stwierdził Mieczysław Grodzki - a ocenę dorobku pozostawiamy 20 tysięcznej rzeszy naszych członków na Mazowszu i najbliższemu Zjazdowi delegatów.

Przewodniczący MOIIB zakończył swoje wystąpienie życzeniami świątecznymi. Z kolei prezes PIIB, Andrzej Dobrucki podziękował za to, co wszyscy zebrani robią dla budownictwa. „Mamy nowy resort budownictwa, z nazwy”. Czy to coś zmieni w branży? - Zobaczymy. Prezes życzył wszystkim inżynierom zawierania wielu nowych kontraktów, sprawnej ich realizacji i kondycji przedsiębiorstwom, takiej przynajmniej jak w 2011 roku.

Prof. Zbigniew Grabowski życzył z okazji świąt wszystkim panom spokoju, tak by ten okres nie dostarczał im dodatkowych stresów. A nawiązując do aktualnej sytuacji i kolejnych prób majstrowania przy zawodach zaufania publicznego, stwierdził: *Chcę być budowlanym, a nie saperem. Znow widzę próby podkładania nowych ładunków pod budownictwem, ale mam nadzieję, że nie wypalą.*

Po okolicznościowych życzeniach Gości, m.in. wiceprezesa OR Lekarskiej Krzysztofa Makucha, gospodarz uroczystości zaprosił do podzielenia się oplatkiem i do poczęstunku wyprzedzającego Wigilijną Wieczerzę. Sympatyczne spotkanie upływające w świątecznym nastroju, pełne koleżeńskich życzeń i rozmów zakończyło się twardym postanowieniem, by w pracy się nie oszczędzać, kolegów szanować, na wymagających szefów się nie obrażać, a nieprzyjaciół budownictwa przezwyciężać.

Jerzy Kotowski

Wśród gości był Krzysztof Makuch, wiceprezes Okręgowej Izby Lekarskiej



Mazowieckie Forum Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego



Apel o odnowienie przyrzeczeń

Jerzy Kotowski

Mazowieckie Forum Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego powstało, jak wiadomo, z inicjatywy Mazowieckiej Okręgowej Izby Lekarskiej. Po rocznym przewodzeniu lekarzy liderem Forum będą samorzady w kolejności alfabetycznej. Stąd też Okręgowa Izba Adwokatów przejęła ster, wraz z symbolicznym berłem hetmana.

Inauguracja przewodnictwa, miała miejsce w siedzibie rady adwokackiej, a merytoryczny temat, został wybrany szczególnie trafnie. Był to kodeks etyki zawodowej, jego zasady w różnych środowiskach zawodowych i oddziaływanie na kształtowanie postaw zawodowych. Jako, że nikt nie zaprzeczy, że zdrowie to rzecz najważniejsza, honorując inicjatywę i szczególną rolę lekarza, wśród zawodów

zaufania publicznego, poproszono czołowego przedstawiciela Naczelnej Rady Lekarskiej, Konstantego Radziwiła o prezentację jednego z najstarszych kodeksów funkcjonujących na terenie naszego kraju.

Konstanty Radziwił przedstawił, główne postanowienia części ogólnej, aktualnego kodeksu, zawarte w zaledwie 5-ciu artykułach, a także rotę przyrzeczenia lekarza wypowiedaną w chwili podejmowania samodzielnej działalności zawodowej.

Cytujemy rotę zawodowego ślubowania lekarza i dla refleksyjnego porównania - inżyniera. Te teksty pozwolą czytelnikowi na własne przemyślenia. Kolejnym, zaplanowanym punktem porządku spotkania, były, krótkie z konieczności, oceny zawartości kodeksów i ich rzeczywistego

oddziaływania na postępowanie profesjonalistów, wszystkich reprezentowanych na spotkaniu zawodowych barw. W niemal wszystkich wystąpieniach pobrzmiwała „molowa” nuta, świadcząca o rozchodzeniu się postanowień kodeksowych z rzeczywistością i realnością, egzekwowania uchwalonych zasad kodeksów, które zawsze mają typowo moralny charakter.

Penalizacja nagannych postępowań, w oparciu o kodeksy, jest niewątpliwie niezwykle trudna i w gruncie rzeczy nie powinna stanowić celu legislacji kodeksowej. Im bardziej cenione staną się w społeczeństwie postawy obywatelskie, tym bliżej będzie do rzeczywistej rzetelności zawodowców. Żadna organizacyjna działalność, nie zastąpi samodzielnego kształtowania profesjonalisty, aby nie wstydył się spojrzeć sobie w oczy. Kodeksy temu dziełu mogą jedynie pomagać.

Uczestnicy Forum, świadomi niedoskonałości oddziaływania ich, podjęli jednomyślnie uchwałę - apel do wszystkich zrzeszonych w Forum o odnowienie swoich przyrzeczeń i krytyczne spojrzenie na samych siebie, na swoją działalność zawodową, pod kątem ważnego dla każdego, lekarskiego hasła „primum non nocere”. W apelu czytamy m.in.: „(...)głównym warunkiem osiągnięcia zaufania publicznego jest wysoki poziom etyczny zrzeszonych w nim członków. Forum wzywa członków wszystkich samorządów do stosowania wszystkich samorządów do stosowania najwyższych standardów etycznych, a władze samorządowe do skutecznej kontroli ich przestrzegania. Tylko osiągnięcie zaufanie u społeczeństwa może być podstawą niezależności w rzetelnym postępowaniu zawodowym. Forum podkreśla że stosowanie zasad etyki jest obowiązkiem konstytucyjnym, prawnym i zwyczajowym.”

Nieprzewidziany wątek dyskusji wyniknął z expose premiera Tuska i enuncjacji prasowych dotyczących deregulacji zawodów regulowanych, a w tym zawodów zaufania publicznego. W odniesieniu do reprezentowanych przez Forum zawodów, uznano, że to zamierzenie rządowe zagraża bezpieczeństwu społeczeństwa.

Projekt wynika z rozpowszechnionego przekonania o ograniczeniu przez samorzady dostępu do samodzielnego uprawiania zawodów, podczas gdy samorzady są powołane do udzielania uprawnień zawodowych, po przeprowadzeniu, stosownej kontroli przygotowania praktycznego młodych adeptów zawodów.

Projektowane przeniesienie tych obowiązków na uczelnie, oznacza konieczność totalnej przemiany organizacji studiów i ich zasadnicze wydłużenie. Zdecydowano o podjęciu energicznych działań przeciwdziałających, ze szczebla krajowego samorządów.

Ślubowanie lekarskie

Przyjmuję z szacunkiem i wdzięcznością dla moich Mistrzów nadany mi tytuł lekarza i w pełni świadomy związanym z nim obowiązków przyrzekam:

- obowiązki te sumiennie spełniać;
- służyć życiu i zdrowiu ludzkiemu;
- według najlepszej mej wiedzy przeciwdziałać cierpieniu i zapobiegać chorobom, a chorym nieść pomoc bez żadnych różnic, takich jak: rasa, religia, narodowość, poglądy polityczne, stan majątkowy i inne, mając na celu wyłącznie ich dobro i okazując im należyty szacunek;
- nie nadużywać ich zaufania i dochować tajemnicy lekarskiej nawet po śmierci chorego;
- strzec godności stanu lekarskiego i niczym jej nie splamić, a do kolegów lekarzy odnosić się z należną im życzliwością, nie podważając zaufania do nich, jednak postępując bezstronnie i mając na względzie dobro chorych;
- stale poszerzać swą wiedzę lekarską i podawać do wiadomości świata lekarskiego wszystko to, co uda mi się wynaleźć i udoskonalić.

Ślubowanie inżynierów

Przyjmuję z dumą nadane mi uprawnienia budowlane i ślubuję uroczyście:

- nigdy nie zawieść zaufania publicznego, jakim społeczeństwo, ustawą konstytucyjną, obdarzyło mój zawód;
- dążyć do rozwoju cywilizacyjnego społeczeństwa i współtworzyć jego kulturę;
- stale podnosić swoje kwalifikacje zawodowe;
- kierować się dobrem publicznym oraz zasadami uczciwości zawodowej i osobistej; przestrzegać zasad bezpieczeństwa budowlanego i procesów budowlanych.

Przedstawiciele MOIIB: Mieczysław Grodzki, Jerzy Kotowski i Leonard Szczygielski. fot.: M. Wodzicki





Rozmowa z Jaromirem Grabowskim, Mazowieckim Wojewódzkim Inspektorem Nadzoru Budowlanego

Budowlani szanują prawo

● Jak Pan ocenia skutki obecnego systemu przyznawania uprawnień budowlanych i kwalifikacji inżynierów, zatrudnionych na budowach Mazowsza?

- Mamy świadomość, że inżynier świeżo upieczony nie ma dostatecznej wiedzy, żeby podjąć samodzielną pracę. Zatem przynajmniej praktyka jest niezbędna do tego, żeby z odpowiedzialnością mógł pełnić samodzielną funkcję w budownictwie. Postępowanie kwalifikacyjne, prowadzone przez MOIIB wymaga tego, żeby kandydaci - przyszli inżynierowie budów czy projektanci, znali przepisy prawa budowlanego. W tym zakresie, bowiem uczelnia nie daje im pełnej wiedzy. Brak takiej wiedzy powoduje, że inżynier może sprowadzić kłopoty na inwestora, na pracowników, na przyszłych użytkowników obiektu, a nawet na siebie samego.

Ponadto dla nas, jako nadzoru budowlanego, istotny jest taki element, jak prowadzenie postępowań w sprawie odpowiedzialności zawodowej. Nadzór budowlany ma pewne możliwości z racji postanowień prawa budowlanego, wpływania na inwestorów i ich dyscyplinowania, ale ma również dzięki takiemu czy innemu funkcjonowaniu systemu, możliwości oddziaływania na osoby pełniące samodzielne funkcje w budownictwie. To nie jest tylko kwestia tego, że można kogoś ukarać mandatem, ale w przypadku spraw poważniejszych mamy prawo do wnioskowania o wszczęcie postępowania w sprawie odpowiedzialności zawodowej w budownictwie. To jest kolejne narzędzie dyscyplinujące, znajdujące się w naszych rękach, które daje szanse wymuszenia działań pozytywnych

● Do kogo występujecie z takimi wnioskami?

- Do właściwej Izby.

● Czy często musicie Państwo sięgać po to narzędzie?

- Nie często. To są pojedyncze przypadki i poszczególne Inspektoraty Powiatowe Nadzoru Budowlanego mają po kilka takich przypadków w swojej historii. Ale sam fakt, że jest takie narzędzie i osoby pełniące funkcje na budowie, ale też i projektanci mają świadomość, że poza wszystkim – poza odpowiedzialnością za samego siebie wobec inwestora - istnieje jeszcze odpowiedzialność wobec Izby i inspektor nadzoru budowlanego może z takiej możliwości skorzystać.

● Jak często musicie Państwo interweniować i dyscyplinować to, co się dzieje na budowach? Chodzi o mandaty i inne kary, zapisy w dzienniku budowy?

- Postępowania mandatowe nie są powszechne. Jest takie narzędzie w rękach powiatowych inspektorów nadzoru budowlanego

i zdarza się, że w trakcie rutynowych kontroli budów, takie mandaty są nakładane. My częściej korzystamy z postanowień prawa budowlanego, które dają nam możliwość wydawania nakazów.

● Na przykład?

-W sprawie wstrzymania robót, nakaz rozbioru lub nakaz doprowadzenia obiektu do odpowiedniego stanu technicznego. Z tym, że to są działania podejmowane wobec inwestorów i zarządców obiektów, a nie do osób pełniących samodzielne funkcje.

● Mogą one też wynikać z niewłaściwej pracy kierownika budowy?

- Notowaliśmy przypadki, kiedy to kłopoty na inwestora sprowadzał sam kierownik budowy, realizując obiekty z odstępstwami od projektu. Słyszeliśmy później wyjaśnienia inwestora, który mówił, że kierownik przekonywał go, że to się „jakoś później załatwi”, że to nie jest nic ważnego. Kończy się to wstrzymaniem robót, koniecznością wykonania projektu zamiennego i dodatkowymi kosztami oraz wydłużoną procedurą związaną z zakończeniem budowy..

● Bywają i cięższe przypadki – katastrofy budowlane, zdarzenia, w wyniku których ucierpiało zdrowie ludzkie?

- Tak, są takie trudne sytuacje. Nadzór zobowiązany jest wtedy do powołania komisji, która wyjaśni przyczyny katastrofy budowlanej. Z tym, że równocześnie w takich sprawach występuje prokurator. My ustalamy przyczyny, prokurator - winnych.

● Jak zachowują się kontrolowani? Czy w rozmowach inspektorzy stwierdzają znajomość lub brak znajomości przepisów prawa i jego bagatelizowanie?

- Mamy często do czynienia z przypadkami bagatelizowania sytuacji, w trakcie kontroli budów lub dokumentów związanych z oddaniem obiektu do użytkowania. Jesteśmy - zdaniem wielu budowlanych - urzędem, który „czepia się” rzeczy drobnych, a tymczasem one są bardzo istotne. Te drobiazgi to czasem wymogi formalne, które zgodnie z prawem musimy egzekwować, ale bywa, że „drobiazgi” przesądza o bezpieczeństwie obiektu.

● Obecnie trwają prace nad stworzeniem nowego prawa budowlanego. Czy obecne jego zapisy nie wystarczają do tego, żeby budowy funkcjonowały w sposób prawidłowy?

- Moim zdaniem prawo budowlane w obecnym kształcie pozwala na prawidłowe realizowanie procesu inwestycyjnego. Natomiast nadzór budowlany w powiatach powinien mieć służby silniejsze, ponieważ środki, którymi dysponuje nie pozwalają na zatrudnienie odpowiedniej liczby osób, na tyle, by można

było regularnie przeprowadzać kontrole budów. Czasem jest tak, że reaguje się na skargi i interwencje, i później nie ma już czasu na kontrole planowe. Stąd nawet nieznaczne wzmocnienie nadzoru budowlanego dawałoby poczucie pewności, że budowy prowadzone są w sposób prawidłowy.

Wiem, że jest koncepcja uproszczenia tego procesu. W dużym skrócie chodzi o to, że budowy, które są w tej chwili na zgłoszenie, nie wymagałyby nawet tego, a te, które dziś wymagają pozwolenia, w przyszłości być może będą wymagały jedynie zgłoszenia. Łatwiejsze będzie inwestowanie w przyszłości. Większa odpowiedzialność będzie wtedy spoczywała na projektantach.

Będzie to oznaczało więcej obowiązków nadzoru budowlanego, ponieważ w tej chwili każdy obywatel zwykle wie, co się będzie obok niego budowało. Natomiast, gdy nastąpi tego typu nowelizacja, obywatel może być zaskoczony, że obok niego powstanie nowy obiekt. Spodziewać się możemy wtedy większej liczby interwencji i żądań sprawdzenia, czy inwestycja jest zgodna z przepisami prawa budowlanego, z miejscowym prawem.

● Czy nie obawia się Pan, że puszczanie tego „na żywioł” a z drugiej strony przerzucenie odpowiedzialności na środowiska projektantów i wykonawców nie spowoduje, że wystąpią jakieś poważne problemy? Zwłaszcza, że środowiska PIIB protestują przeciwko takim tendencjom?

- Rozwiązania muszą być kompleksowe. Nie boję się, że będzie większa odpowiedzialność projektantów, bo ona i tak jest spora. Urzędnik udzielający pozwolenia na budowę w tej chwili praktycznie sprawdza tylko sposób zagospodarowania działki, nie zaglądając do wnętrza dokumentacji projektowej. Zatem nie ma tu jakichś zmian i projektant musi i tak poprawnie sporządzić projekt. Ten system musi być natomiast spójny. W krajach, gdzie państwo odstępuje od reglamentacji i daje dużą swobodę, jest najczęściej sprawnie działające sądownictwo powszechne. W Polsce działa ono dość wolno, w związku z tym wydaje się, że w dalszym ciągu pewne regulacje powinny pozostać w rękach administracji. Jeżeli zaś mówimy o większej swobodzie, to, jeśli państwo rezygnuje z reglamentacji w jakiejś sferze, to musi w takim przypadku wzmocnić swoje funkcje

● Z jednej strony chce się zliberalizować przepisy budowlane, a z drugiej strony - chce się zabrać z rąk samorządu zawodowego prawo do udzielania uprawnień budowlanych na samodzielne wykonywanie prac. Oznacza to, że tych kwalifikacji kierownika budowy nikt nie sprawdzi, a on nie będzie miał bodźca do uzupełnienia swojej wiedzy.

- Nie bardzo mogę sobie wyobrazić, że dojdzie do takiej sytuacji. Mogę natomiast wyobrazić sobie, że absolwent uczelni bierze się do samodzielnej pracy, ale pod warunkiem, że mamy nad nim jakieś narzędzia nadzoru i kontroli. Jest to możliwe - powtarzam - w krajach, gdzie sprawnie działa sądownictwo i gdzie wiadomo, że konsekwencje jakichkolwiek błędów są natychmiastowe i bardzo bolesne dla sprawcy. Można zaryzykować i pozwolić, żeby absolwent na swoją odpowiedzialność pokazał, że coś potrafi. Jeżeli natomiast popełni błąd, to zostanie surowo ukarany. W państwie, gdzie sądy są słabe, państwo musi zachować kontrolę. Albo bezpośrednio - dawniej uprawnienia budowlane nadawały urzędy, albo przekazując nadzór nad wykonywaniem zawodu korporacji zawodowej. Taką kontrolą jest np. forma udzielania uprawnień budowlanych, czyli przed dopuszczeniem kogoś na rynek pracy, musimy upewnić się, czy ma on odpowiednie doświadczenie i wiedzę. Bo konsekwencje złej pracy inżyniera mogą się ujawnić natychmiast, ale i po wielu latach. Skutki błędu zegarmistrza są takie, że może się spóźnić na pociąg, natomiast skutki błędu na budowie mogą skończyć się katastrofą budowlaną, w której zginą ludzie, czy wielkimi stratami materialnymi. Zatem tutaj pewna ostrożność byłaby pożądana.

● Współpracujecie z MOIIB. Jak ta współpraca wygląda w praktyce?

- Oceniam ją bardzo dobrze. Współdziałamy szczególnie w obszarze odpowiedzialności zawodowej inżynierów. Nie mam problemów z rozpatrywaniem wniosków kierowanych przez inspektorat do Izby. Czasem tylko mają powiatowi inspektorzy spór z Izbą, o to czy materiał dowodowy zebrany przez powiatowego inspektora jest dostateczny i kompletny. A poza tym jesteśmy w ciągłych kontaktach. Jestem zapraszany na spotkania, narady organizowane przez MOIIB. Wszystkie nasze szkolenia odbywają się też z udziałem przedstawicieli Izby. Bo my również chcemy, aby Izba wiedziała, z jakimi problemami się spotykamy. Na bieżąco odbywa się też między nami obieg informacji.

● Czy jest to współpraca formalna, czy bardziej merytoryczna, polegająca na tym, że wskazujecie jakieś obszary, w których dochodzi do stosunkowo dużej liczby kolizji i błędów popełnianych przez inżynierów? Również, czy możecie się pokusić na zwrócenie uwagi na potrzebę szkolenia w określonej problematyce?

- Pewnie mamy jeszcze wiele do zrobienia, bo powinniśmy zebrać taką wiedzę i przekazać ją. Przyznam, że dotąd nie było działań Izby i nadzoru tak skonkretyzowanych jak w pytaniu Pana Redaktora. Trzeba się zastanowić, nad tym problemem. Przyznam, że taka forma współpracy mogłaby być wielce użyteczna dla obu stron.

● Dziękuję za rozmowę

rozmawiał: Mieczysław Wodzicki

Spotkanie MOIIB na Wydziale Inżynierii Środowiska Politechniki Warszawskiej

Wydział Inżynierii Środowiska Politechniki Warszawskiej gościł przedstawicieli kierownictwa Mazowieckiej Izby Inżynierów Budownictwa.

Jak zdobyć uprawnienia?



Wkolejnym spotkaniu ze studentami Politechniki Mieczysław Grodzki - przewodniczący MOIIB, dr inż. Leonard Szczygielski - sekretarz Rady MOIIB oraz Krzysztof Latoszek - przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej MOIIB, zaprezentowali studentom działalność Izby oraz podstawowe zasady uzyskiwania uprawnień budowlanych.

Przybyłych powitał dziekan wydziału, prof. Bernard Zawada, z zadowoleniem przyjmując propozycję MOIIB. Stwierdził, że informacje z „pierwszej ręki” na pewno posłużą do lepszego zrozumienia przez studentów celu kształcenia oraz przyszłych ich obowiązków.

Mieczysław Grodzki mówił o celu działania Izby, o jej strukturze i potrzebie rzetelnego przygotowania się do pracy zawodowej i roli samorządu zawodowego w procesie uzyskiwania uprawnień budowlanych oraz ustawicznego doskonalenia wiedzy inżynierskiej.

Dr Leonard Szczygielski informował o współpracy MOIIB z PW. M.in. o podpisanym porozumieniu, w wyniku którego studenci mogą brać bezpłatnie udział w szkoleniach i korzystać z biblioteki Izby. „Będziemy się spotykać z Wami w celu wyjaśnienia spraw związanych z praktyką zawodową.”

Z kolei Krzysztof Latoszek informował, że do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie niezbędne jest posiadanie uprawnień budowlanych. Uprawnienia udzielane są do projektowania i/lub kierowania robotami budowlanymi w dziewięciu specjalnościach. Absolwent Wydziału na którym jesteśmy może uzyskać uprawnienia w specjalności instalacyjnej-sanitarnej i konstrukcyjno - budowlanej [tylko w ograniczonym zakresie]. Po studiach I stopnia absolwenci mogą się ubiegać

Mieczysław Grodzki mówił o roli samorządu zawodowego (fot. M Wodzicki)



o uprawnienia w ograniczonym zakresie, po studiach magisterskich - bez ograniczeń. Już po trzecim roku można rozpoczynać praktyki zawodowe, konieczne do uzyskania uprawnień. Można ją odbywać wyłącznie pod nadzorem osoby posiadającej odpowiednie uprawnienia budowlane.

Studenci zasypali przybyłych lawiną pytań. M.in. czy praktyka zagraniczna może się wliczyć do praktyki zawodowej? - Tak, ale musi być potwierdzona odpowiednim zaświadczeniem - odpowiadał Krzysztof Latoszek. - Czy kierującym praktyką może być członek innej izby? - Nie jest istotne czy jest członkiem MOIIB czy z Lublina. Ważne jest, że jest kierownikiem budowy/robot lub autorem projektu.

Pytano wiele o praktyki, o szczegóły dokumentowania praktyki w książce praktyki zawodowej, w sprawie szkoleń i zdawania egzaminów w MOIIB. Studenci pytali też o odpowiedzialność zawodową inżyniera.

- Można się przed nią ubezpieczyć - odpowiadał Mieczysław Grodzki - Mamy ubezpieczenie zbiorowe, OC o indywidualnej wartości 50 tys. euro.

- Jakie korzyści mają członkowie z przynależności do Izby? - pytano przewodniczącego MOIIB - „To przede wszystkim możliwość korzystania ze szkoleń w Izbie (w ub.r. skorzystało z nich 7 tys. osób), z jej zasobów czasopism i innych publikacji m.in. na stronie internetowej. Izba prękuje członkom czasopisma, prowadzi ubezpieczenia grupowe i dba o interes zbiorowy środowiska.

Ostatnio zorganizowała salę komputerową, gdzie inżynierowie mogą szkolić się. Pytano też o możliwość wydawania uprawnień melioracyjnych i hydrotechnicznych. Dr Szczygielski odpowiedział, że obecnie od 20. lat postępuje zapaść w tym obszarze, a specjalistów ubywa. Może - stwierdził - ostatnie drastyczne powodzie i susze pobudzą do refleksji odpowiednie instytucje. Także PIIB czyni starania o kształcenie nowych specjalistów. Są szanse - dodał - że dla chętnych będzie praca.

Ta ciekawa wymiana opinii i informacji między MOIIB a studentami PW będzie trwała.

(MW)

Spotkanie świąteczno - noworoczne w NOT w Radomiu

Zgodnie z tradycją, w dniu 19 grudnia 2011 r. w Domu Technika NOT w Radomiu, odbyło się spotkanie świąteczno - noworoczne środowiska inżynierów - technicznego Ziemi Radomskiej. Gościem specjalnym był Ks. Biskup Ordynariusz Diecezji Radomskiej, Henryk Tomasik.

Choinka u inżynierów

W spotkaniu - obok licznej rzeszy członków Radomskiej Rady Federacji Stowarzyszeń Naukowo Technicznych, stowarzyszeń NT i przyjaciół federacji - udział wzięli zaproszeni goście, m.in. ks. prałat prof. Sławomir Fundowicz - Kanclerz Diecezji Radomskiej oraz ks. dr Wojciech Rudkowski - proboszcz parafii katolicko-augsburskiej. Przybyli parlamentarzyści, gospodarze miasta, władze wojewódzkie, powiatowe i samorządowe.

Współorganizatora spotkania, Mazowiecką Okręgową Izbę Inżynierów Budownictwa, reprezentował Sekretarz Rady - Leonard

Szczygielski, Skarbnik Rady - Tadeusz Gałązka oraz liczne grono delegatów na Krajowy Zjazd MOIIB wraz z kierownictwem Biura Terenowego w Radomiu. Wśród przybyłych gości nie zabrakło również przedstawicieli radomskich uczelni wyższych, średnich szkół technicznych, instytucji kulturalnych, przedsiębiorców, ludzi nauki i techniki oraz instytucji współpracujących z Radomską Radą FSNT NOT.

Prezes Zarządu RR FSNT NOT Waldemar Fabirkiewicz odczytał podziękowania i życzenia przekazane przez Prezes ZG FSNT NOT, Ewę Mańkiewicz-Cudny. Goście i go-

spodarze, poza okolicznościowymi rozmowami, z troską mówili o problemach środowiska technicznego i budowlanego, wyrażając obawy o to, czy kolejny kryzys nie spowolni polskiej gospodarki.

Podniosła atmosferę uroczystości zakończyła wspólna sesja zdjęciowa z ks. Biskupem Henrykiem Tomasikiem, a spokojna oprawa muzyczna i wspólne odśpiewanie kolędy dodały świątecznego nastroju.

Organizatorzy spotkania, podziękowali gościom za przybycie i przekazali wszystkim życzenia wszelkiej pomyślności w 2012 roku.

Małgorzata Brodowska

Goście radomskich inżynierów



Prezentujemy - przedstawiamy



Moje urzeczzenie budownictwem trwa od dawna - mówi Irena Churska - Mając 15 lat rozpoczęłam naukę w Technikum Architektoniczno-Budowlanym w Warszawie, przy ul. Przyrynek. To była dobra szkoła, ucząca tradycyjnego budownictwa, a przy tym wyobraźni i dokładności. W niektórych zakresach, głównie dotyczących wykonywania rysunków technicznych, szczegółów obliczeń i rozwiązań, wiedza uzyskana przeze mnie w tej szkole, była bogatsza niż uzyskana później na studiach.

Moją pasją było żeglowanie. Przez okres technikum, średniej byłam członkiem drużyny żeglarskiej. Ten pierwszy kontakt z budownictwem, w połączeniu z zamiłowaniem do wody, zaowocował wyborem studiów na Wydziale Inżynierii Sanitarnej i Wodnej Politechniki Warszawskiej. Studia ukończyłam w 1982 r., z tytułem magistra inżyniera budownictwa, specjalność - budownictwo hydrotechniczne. Mimo dyplomu z wynikiem bardzo dobrym, miałam problem ze zdobyciem pracy. Chciałam pracować na budowie, ale przeszkodą okazała się... moja płeć, a nie umiejętności. W rezultacie pierwszą pracę podjęłam w IMGW na stanowisku hydrologa.

Pracę w budownictwie rozpoczęłam dopiero rok później. Najpierw reprezentowałam inwestora, pracując na stanowisku starszego inspektora technicznego do spraw budowlanych w Zespole Opieki Zdrowotnej w Warszawie. Na prawdziwą budowę trafiłam

„Zdobyłam budowę”

Irena Churska, Sekretarz Komisji Kwalifikacyjnej MOIIB

w roku 1989, w Warszawskim Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego „HYDROCENTRUM-1”, w tej samej firmie, która wcześniej nie chciała mnie zatrudnić. Spędziłam tam prawie 3 lata, szybko awansując. Płeć już nie przeszkadzała. Początkowo pracowałam na stanowisku inżyniera budowy a później majstra budowy - na budowie przepompowni ścieków dla osiedla w Starej Miłosnej, a w końcu na stanowisku kierownika obiektu na budowie oczyszczalni ścieków dla elektrociepłowni Siekierki. Zdobyłam tam uprawnienia budowlane do kierowania robotami konstrukcyjno-budowlanymi. Grudzień 1991 był początkiem mojej pracy w Biurze Studiów i Projektów Energetycznych „Energoprojekt”. Spędziłam tam prawie 6 lat, wykonując projekty konstrukcji stalowych i żelbetowych obiektów oczyszczalni ścieków, przepompowni, rurociągów, kanałów, zbiorników, podpór oraz innych elementów budowli hydrotechnicznych, zlokalizowanych na terenie elektrowni i elektrociepłowni: Bełchatów, Kozienice, Ostrołęka, Warszawa-Siekierki, Pątnów, Szczecin-Pomorzany, Kraków-Lęg, Konin, Połaniec.

Pojawiły się wtedy pierwsze komputery. Nie były to komputery „osobiste” - jeden był przypisany do kilku osób. Zafascynowały mnie więc techniki komputerowe. Mój niedosyt kontaktu z komputerem spowodował, że za ogromną jak na tamte czasy kwotę na początku lat 90. kupiłam mój pierwszy komputer PC 386 DX, z monochromatycznym monitorem i dwiema stacjami dyskiety, oparty na systemie operacyjnym MS DOS 5.0. Był to dla

mnie cud techniki. W 1996 r. moje doświadczenie w projektowaniu, zostało potwierdzone zdobyciem uprawnień do projektowania bez ograniczeń, w specjalności konstrukcyjno-budowlanej oraz specjalizacji: obiekty budowlane gospodarki wodnej.

Od 1997 r. pracuję w biurze Hydroprojekt sp. z o.o., jednej z czołowych firm zajmujących się projektowaniem budowli hydrotechnicznych, na stanowisku starszego projektanta, a jednocześnie głównego koordynatora ds. studium wykonalności. Wykonuję projekty związane z zaporami, jazami, śluzami zlokalizowanymi na terenie całej Polski a także Studia Wykonalności inwestycji. Podsumowaniem mojego dorobku zawodowego jest uzyskanie w roku 2010 tytułu rzeczoznawcy budowlanego, w specjalności konstrukcyjno-budowlanej, obejmującej projektowanie w zakresie budowli hydrotechnicznych i obiektów budowlanych budownictwa przemysłowego.

Pracę łączę z aktywnym uczestnictwem w życiu MOIIB. Od lutego 2003 jestem członkiem Komisji Kwalifikacyjnej MOIIB, gdzie pełnię funkcję sekretarza. Zajmuję się organizacją egzaminów i nadawaniem uprawnień budowlanych, do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie.

Mam nadzieję, że moja przygoda z budownictwem przyniesie mi jeszcze wiele interesujących wyzwań. Oczekuję zwłaszcza na te, dające możliwość wykorzystywania nowych technologii i nowych programów komputerowych, a co za tym idzie - uzyskiwania dalszej satysfakcji z pracy w tym zawodzie.

(MW)

Ruch stowarzyszeniowy na ziemiach Polski datuje się od 1877 roku, kiedy to zawiązało się w Krakowie - Krakowskie Towarzystwo Techniczne, grupujące wszystkich techników pracujących na terenie miasta. Kolejne regionalne ogniska stowarzyszeń technicznych to Lwowskie Towarzystwo Politechniczne, Stowarzyszenie Inżynierów w Poznaniu (1897 r), Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie (1898 r).

Pierwsze stowarzyszenie branżowe powstało w 1879 r. w Krakowie - Zrzeszenie Budowlanych, które w 1907 r. zlikwidowano, a zamiast niego powstała Izba Budowlanych. W 1928 roku Izbę rozwiązano, tworząc Stowarzyszenie Zawodowe Budowniczych, Kierowników Robót i Techników Budowlanych.

W 1907 roku powołano Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych RP w Warszawie. Jego twórcą był Karol Henryk Martens (1868 - 1948) – przedsiębiorca budowlany, inżynier, filantrop, działacz społeczny, doctor honoris causa Politechniki Warszawskiej.

W 1899 stworzył wraz z Adolfem Daabem Towarzystwo Akcyjne Zakładów Przemysłowo-Budowlanych „Fr. Martens i Ad. Daab”. Firma w swoim najlepszym okresie zatrudniała przeszło 3 tys. pracowników. W tej liczbie mieścił się personel techniczny złożony z inżynierów i techników oraz ponad 2 tys. robotników.

Martens był od początku aż do śmierci w 1948 roku, prezesem założonego przez siebie Stowarzyszenia. Założył również „Przegląd Budowlany”. W latach trzydziestych pełnił funkcję wiceprezesa Międzynarodowej Federacji Budownictwa i Robót Publicznych w Brukseli. W uznaniu zasług Politechnika Warszawska nadała mu tytuł doktora honoris causa budownictwa lądowego.

Martens dokonał wielu pionierskich czynów dla polskiego budownictwa. Do historii przeszedł dokument, który śmiało możemy nazwać pierwszym polskim prawem budowlanym. Po raz pierwszy dokonano pełnego spisania relacji, jakie powinny istnieć między przedsiębiorcą i inwestorem.

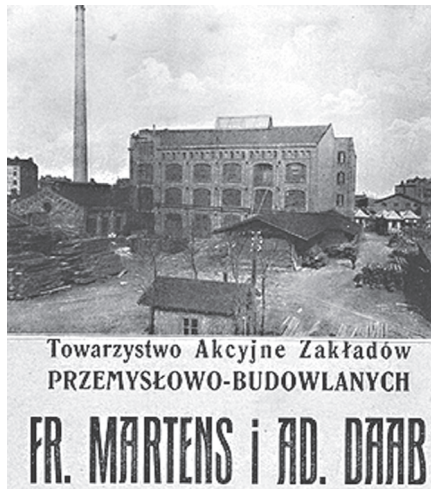
Ta swoista „konstytucja” składała się z kilku części.

Pierwszą stanowiły „Warunki ogólne”, w których zawarto „Warunki przedwstępne” i „Warunki umowy”. Dziś, kiedy podobne regulacje dokonywane są w opasłych ustawach, autorów dokumentu dzisiejszym twórcom prawa trzeba postawić za wzór zwięzłości i rzeczowości. Dokument zaczyna się prosto, bez inwokacji i odwołań do sił wyższych. Par. 1 stanowi, że „Do obliczeń stosuje się wyłącznie system metryczny.” A w par. 2 od razu stwierdzano: „Przy zaproszeniu do konkurencji na roboty w przedsiębiorstwie ogólnem (ryczałt), przedsiębiorca powinien otrzymać zgodne ze sobą, co do treści i podpisane przez właściciela: a) plany, określające miejsce budowy, jej formę, wymiary i wygląd; b) wycenienie techniczne to jest wskazanie szczegółowych ilości robót projektowanych, czyli tzw. ślepy kosztorys.”

Dalej nakazuje się, by „wynagrodzenie za wykonanie projektów, rysunków itp.

Dziś, gdy mamy nadmiar regulacji, które określają praktycznie każdy ruch w budownictwie, wzdychamy często do czasów, kiedy przepisy nie krępowały swobody działalności. Ciekawe jednak, że to wcale nie władza rozpoczęła tworzyć pierwsze przepisy, które regulowały postępowanie firm i inwestorów budowlanych. Podobnie jak nie władze zapoczątkowały organizowanie się przedsiębiorców ...

Pierwsze polskie „prawo budowlane”



Mieczysław Wodzicki

i... za opał do prób urządzeń grzewczych oraz inne koszty związane z wykonaniem przepisów policyjno-budowlanych.

Jednym słowem raj dla wykonawcy. Nie dziwny się temu, bowiem dokument przygotowało Zrzeszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych. Za to wykonawca był odpowiedzialny za „dobroć i dokładność wykonania umowy”.

W części II Roboty ziemne, w 17 paragrafach regulowane są zasady wykonywania tych robót i zapłaty za poszczególne czynności. Na regulacje zasad obowiązujących Roboty murarskie (część III) poświęcono już 66 paragrafy. Jest tam mowa o używanych materiałach i o obowiązujących czynnościach przy wykonywaniu murów. Np. czytamy, że „przy wykonywaniu murów należy: a) cegłę polewać wodą dla obmycia z nich kurzu, b) układać cegły z zachowaniem prawidłowego wiązania, c) każdą warstwę cegieł polewać wodą i dokładnie zalewać rzadką zaprawą, d) kapitalne mury wnosić równomiernie”. I tak jest o wszystkich fazach budowy i przygotowania materiałów („Przygotowanie betonu powinno być dokonywane przez dokładne zmieszanie na deskach szabru szabru lub żwiru z zaprawą”).

Z dokładnością księgowego autorzy opisują czynności przy robotach żelbetowych i zasady rozliczania każdego fragmentu wykonanej roboty. Za podstawę wycień używano ceny jednostkowej za 1 metr sześcienny betonu, 1 kg żelaza i 1 m kwadratowy deski. Przewidziano też, że niedokładności w wykonaniu konstrukcji nie może przekroczyć: odchylenie stropów od płaszczyzny poziomej - 2 promile, odchylenie słupów od pionu - 1 promil, niedokładność w rozmieszczeniu osi - 5 promili a niedokładność pomiarów konstrukcji do 1 cm.

Dokument ten porządkował relacje między inwestorem a wykonawcą w sposób prosty, ale i praktyczny. Pozwalał unikać dowolności i dzielił role oraz odpowiedzialność za proces inwestycyjny. Może warto, aby na tym dokumencie mogli wzorować się pod względem stylu zapisu postanowień i rzeczowości – autorzy kolejnych uregulowań z obszaru budownictwa.

Liczyć należy według norm przyjętych przez Koło Architektów w Warszawie”. Płatne powinny być też wszelkie porady i ekspertyzy. Autorzy dokumentu chwalą sytuację, kiedy to „właściciel budowli, zapraszając firmy do konkurencji na całkowitą budowę (a zatem ogłaszając przetarg – red.), odnosi poważne korzyści przez porównanie i obniżenie cen”. Zalecają też, że względu na ponoszenie kosztów w trakcie przygotowania oferty, by firmie, która nie wygrała „konkurencji” były zwracane koszty „w wysokości 0,1 proc. sumy, za jaką robota została oddana”.

I tak krok po kroku określano: czas obowiązywania oferty (1 miesiąc), co wchodziło w zakres oferty i sposób rozliczania robót nieobjętych pierwotną umową.

Trzy pełne strony poświęcono warunkom umowy, czyli obowiązkowi wykonawcy i inwestora oraz kiedy „właściciel budowy” może rozwiązać umowę, jak zabezpieczyć należności i rozpocząć przygotowania do wejścia kolejnego wykonawcy. Ciekawym rozwiązaniem było, iż w trakcie realizacji budowy, to właściciel nieruchomości ponosił wydatki: za użycie wody oraz kanałów czasie trwania budowy, za połączenia wody, gazu i elektryczności z siecią uliczną, za dzierżawę części ulicy pod rusztowania, na skład materiałów. Mało tego, na właściciela nieruchomości spoczywa wniesienie kaucji za „reparacje bruków i chodników” oraz innych opłat za utrzymanie czasowych ustępów, za uprzątnięcie wszelkich odpadów za stróżów do pilnowania budowli, za ubezpieczenie od ognia



Zawodnicy z organizatorami i gospodarzami miasta

Patronat nad zawodami objęli: **Ewa Mańkiewicz-Cudny**, prezes Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT oraz **Andrzej Dobrucki** - prezes Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa. Tradycyjnie już do sportowej rywalizacji stanęli inżynierowie budownictwa, architektki, członkowie stowarzyszeń naukowo-technicznych NOT, naukowcy. Do rywalizacji zgłosiła się drużyna z Jerzym Mozyro na czele, przewodniczącym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich na Litwie.

Najliczniej reprezentowana była Warszawa. Gospodarze zawodów - Rada Regionalna FSNT NOT oraz Biuro Terenowe MOIIB w Ostrołęce - wystawili również swoją drużynę. W silnym składzie wystąpiły drużyny z województw podkarpackiego i kujawsko-pomorskiego. Swoich przedstawicieli miało Śląskie i Łódzkie. Z Mazowsza przybyły zespoły z Ciechanowa, Ostrołęki, Płocka, Radomia, Siedlec. Wszyscy z nieodpartym zamiarem wywiezienia jak największej liczby medali, dyplomów i pucharów. W imprezie uczestniczyło 44 zawodników oraz liczni kibice z Polski i Litwy.

W sportowych koszulkach od lewej: Burmistrz Ostrowi Mazowieckiej, Władysław Krzyżanowski, Zastępca Skarbnika Edward Groniecki, Przewodniczący SIITP na Litwie Jerzy Mozyro i inż. Jan Kaniewski



W grudniową sobotę (3 grudnia ubr.) na ostrowskim basenie spotkali się miłośnicy aktywnego spędzania czasu na II Międzynarodowych Zawodach Pływackich „MASTERS” o Puchar Przewodniczącego Rady Mazowieckiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa. Zawody zorganizowane zostały przez MOIIB, Radę Regionalną FSNT NOT w Ostrołęce oraz Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich na Litwie.

II Międzynarodowe Zawody Pływackie „MASTERS” w Ostrowi Mazowieckiej

O puchar przewodniczącego

tekst: Kazimierz Łoniewski, zdjęcia: Izabella Protasiuk i Zbigniew Detyna

Zawody otworzyli: **Władysław Krzyżanowski**, burmistrz Ostrowi Mazowieckiej, **Mieczysław Grodzki** Przewodniczący Rady MOIIB, **Roman Lulis** - zastępca sekretarza MOIIB, **Kazimierz Łoniewski** Członek Zarządu Rady Regionalnej FSNT NOT w Ostrołęce, **Jerzy Mozyro** Przewodniczący Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich na Litwie. Świątecznego kolorytu zawodom nadała grupa taneczna BETON.

Po zaprezentowaniu zawodników i sztafet nastąpił czas rywalizacji. Sędzia Główny Włodzimierz Janczewski i Kierownik Zawodów, Marek Kukielka wykazali się profesjonalizmem w przeprowadzeniu zawodów. Zawodnicy startowali na dystansach 25 m i 50 m w pięciu kategoriach z podziałem na płeć i wiek. Startowało 37 mężczyzn i 7 kobiet.

Drużynie z Podkarpacia, która wywiozła z zawodów Puchar Przewodniczącego MOIIB za zwycięstwo w sztafecie 4X stylem dowolnym, kibicował przewodniczący Podkarpac-



Rywalizacji towarzyszyła miła, koleżeńska atmosfera

kiej OIIB, Zbigniew Detyna. W ramach rywalizacji wewnętrznej biur terenowych MOIIB, Puchar Przewodniczącego zdobyła drużyna z Warszawy. W wielu kategoriach pływackich przedstawiciele Mazowsza zwyciężali, lub byli w czołówce uzyskując medale i dyplomy

Rywalizacji towarzyszyła miła, koleżeńska atmosfera. Jednym ze szczególnie sympatycznych elementów, zakończenia tych zawodów, było niezwykle miłe spotkanie, inżynierów z Polski i Litwy. Uczestnicy zawodów i kibice zgłaszali deklarację udziału w III edycji zawodów w 2012 r. Wymianie wrażeń i spostrzeżeń z tak miłego spotkania nie było końca przy stole kawowym po zakończeniu zawodów.

Start do sztafety



Usługi Transgraniczne są czynnościami o charakterze przejściowym i są ograniczone czasowo. Usługi te obejmują między innymi działalność inżynierską w budownictwie, a więc w Polsce w zawodzie zaufania publicznego. Osoby z innych krajów UE oraz Szwajcarii, Liechtensteinu i Norwegii a także Islandii, mogą pełnić w Polsce samodzielne funkcje w budownictwie (projektanta, kierownika budowy, kierownika robót) po uzyskaniu tymczasowego wpisu na listę Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa.

Wpisu takiego dokonuje właściwa dla miejsca wykonywanej usługi Okręgowa Izba Inżynierów, przy czym za miejsce wykonywania usługi uznaje się również siedzibę firmy zatrudniającej, nawet jeśli fizycznie usługa będzie wykonywana w mieście znajdującym się na terytorium działania innej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa.

Zgodnie z art. 20a ust. 1 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów (Dz. U. z 2001 r., Nr 5, poz. 42 z późn. zm.) dodanym przepisami ustawy z dnia 7 listopada 2008 r. o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów oraz ustawy - Prawo budowlane (Dz. U. Nr 210, poz. 1321): *Obywatel państwa członkowskiego, posiadający kwalifikacje zawodowe architekta, inżyniera budownictwa lub urbanisty, który prowadzi zgodnie z prawem działalność w zakresie tego zawodu, w innym niż Rzeczpospolita Polska państwie członkowskim ma prawo do tymczasowego i okazjonalnego wykonywania zawodu odpowiednio architekta, inżyniera budownictwa lub urbanisty na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, zwanego dalej „świadczaniem usług transgranicznych”, bez konieczności uznawania kwalifikacji zawodowych.*

Podstawą uzyskania wpisu i tym samym zgody na świadczenie usługi wymagającej przynależności do Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa, są:

- złożenie odpowiedniego wniosku o dokonanie wpisu na listę Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa
- oświadczenie na piśmie o zamiarze wykonywania usługi, w którym powinny być zawarte informacje dotyczące rodzaju wykonywanej czynności, miejscu i terminie rozpoczęcia pracy, ubezpieczenia odpowiedzialności zawodowej (o wartości nie mniejszej niż 50 000 €)
- kopie dokumentów potwierdzających obywatelstwo, kwalifikacje zawodowe i ukończenie studiów wyższych (kopia dyplomu)
- zaświadczenie lub oświadczenie zainteresowanego, że nie obowiązuje go zakaz wykonywania zawodu
- kopia umowy potwierdzającej zatrudnienie na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, która pozwoli ocenić zakres, okres oraz miejsce wykonywanej pracy

Przedstawione dokumenty powinny być przetłumaczone na język polski przez tłumacza przysięgłego.

Podstawą transgranicznego świadczenia usług powinien być dobrze skonstruowany

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej zaowocowało przyjęciem zasady swobodnego przepływu osób i usług, w ramach wewnętrznego rynku Unii. Założenia traktatu Wspólnoty Europejskiej przyjmujące taką swobodę, sprzyjały rozwojowi współpracy dzięki wymianie zawodowej, a zatem także doświadczeń zdobytych w różnych krajach Unii. Te warunki pozwalają również na nieskrępowane wzajemne korzystanie z nowoczesnych rozwiązań technicznych i organizacyjnych. Jedną z form współpracy pomiędzy krajami UE, objętą Dyrektywą Nr 96/71 Parlamentu Europejskiego i Rady Europy, stanowią Usługi Transgraniczne.

Usługi transgraniczne



mgr inż. Andrzej Wasilewski, Komisja ds. Legislacji MOIIB

kontrakt zawarty z usługobiorcą zagranicznym, zlecającym wykonanie określonej usługi. Komisja członkowska dokonuje tymczasowego wpisu na listę na okres 1 roku, nie dłużej jednak niż okres ważności umowy na wykonywanie świadczenia, ale i nie dłużej niż ważność ubezpieczenia odpowiedzialności zawodowej. W interesie zainteresowanego jest zatem przedstawienie ważnego ubezpieczenia na okres nie krótszy niż rok, a na pewno nie krótszy niż ważność umowy, w przypadku usługi trwającej krócej. Pozwoli to uniknąć składania kolejnego wniosku o przedłużenie wpisu.

W przypadku konieczności lub chęci wykonywania świadczenia usług transgranicznych po raz kolejny, inżynier budownictwa składa oświadczenie powtórnie, oraz potwierdzenie zatrudnienia (umowa) na kolejny okres i aktualne ważne ubezpieczenie od działalności zawodowej. W przypadku, gdy miejscem świadczenia usługi jest obszar działalności tej samej Okręgowej Izby Inżynierów, nie wymaga się złożenia pozostałych dokumentów, które znajdują się już w archiwum danej Izby Okręgowej.

Z treści przywołanego powyżej art. 20a ust. 1 wynika, że usługa transgraniczna powinna być wykonywana przejściowo i musi być czasowo ograniczona. Wysnuć można wniosek, że najdłuższy, nieprzerwany okres możliwości wykonywania usługi wynosi 2 lata. Ograniczenia te wywołują protesty w niektórych państwach członkowskich i nie jest wykluczone, że w niedalekiej przyszłości mogą zostać zniesione.

W orzecznictwie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, wielokrotnie pojawia się kwestia definicji tych pojęć. Z orzecznictwa tego wynika, że ograniczenie czasowe może zostać uznane za naruszenie swobody świadczenia usług i ocena warunków funkcjonowania usługodawcy powinna wpływać na ocenę czasu długości świadczenia usługi i nie można zdefiniować ogólnych granic jej trwania.

W usługach transgranicznych ważna jest zasada, że świadczenie usługi na terenie innego państwa nie może przeważać nad działalnością prowadzoną w państwie rejestracji. Wpis na listę w ramach działalności transgranicznej jest bezpłatny natomiast osoby otrzymujące wpis tymczasowy będą opłacać składkę w wysokości proporcjonalnej do okresu ważności wpisu.

W Mazowieckiej Okręgowej Izbie Inżynierów Budownictwa liczba zgłoszeń o tymczasowy wpis na listę w ramach działalności transgranicznej co rok wyraźnie wzrasta. W roku 2010 złożono 58 wniosków, a w roku 2011 już 96 wniosków, z czego 5 zainteresowani wycofali przed rozpoznaniem. Z 91 wniosków tylko 1 został rozpatrzony negatywnie. Ta tendencja wzrostowa, spowodowana jest oczywiście licznymi inwestycjami w Polsce oraz dużą liczbą zagranicznych firm działających w budownictwie, posiadających swoje siedziby w Warszawie lub posiadających polskie oddziały swoich firm macierzystych. Największą grupę wśród wnioskodawców stanowili obywatele Hiszpanii - 42 wnioski, a w ostatnim okresie minionego roku wyraźnie wzrosła aktywność Słowacji - złożono 25 wniosków.

Wnioskujący o wpis reprezentowali 9 państw uczestniczących w usługach transgranicznych objętych ww. Dyrektywą.

Najwięcej wpisów dokonano w specjalności konstrukcyjno - budowlanej - 19, w następnej kolejności są instalacje elektryczne - 17 i oraz instalacje sanitarne i kolejowe - po 16 wpisów, najmniej w specjalności architektonicznej - 1 wpis. Branża drogowa, która jak się wydaje powinna mieć w Polsce największe zapotrzebowanie uzyskała 9 wpisów ustępując nawet telekomunikacji - 10 wpisów.

Komisja rozpatrująca wnioski o tymczasowy wpis na listę MOIIB musi posiadać informacje o wymaganiach jakie musi spełniać inżynier budownictwa w jego kraju ojczystym, by mogła stwierdzić możliwość dokonania wpisu. Metody uzyskania takich informacji są różne, także poprzez instytucje w kraju pochodzenia wnioskującego.

Bardzo często składane są wnioski pracowników firm biorących udział w przetargach międzynarodowych ogłaszanych przez polskie instytucje rządowe i samorządowe. Członkowie Komisji wielokrotnie mieli wątpliwości, czy wpis na listę w takich przypadkach jest możliwy, przecież nie jest spełniony jeden z podstawowych warunków - ważny kontrakt na usługę. W przypadku negatywnego wyniku rozstrzygnięcia przetargu „zaliczony” zostanie już pierwszy wpis!

Wydaje się za wiele wskazane, wprowadzenie promesy dokonania wpisu po wygranej przez oferenta przetargu i zawarciu umowy na wykonanie zadania.

dokończenie na str. 15



● **Tworzył Pan podstawy systemu nadawania uprawnień budowlanych dla inżynierów przez samorząd zawodowy PIIB. Czy ten system sprawdził się?**

- Dziesięć lat temu, kiedy nadawanie uprawnień budowlanych przeszło z rąk administracji państwowej do nowopowstałej Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa, zaczęliśmy wszystko od początku.

Byłem wtedy przewodniczącym Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej MOIIB a następnie przez dwie kadencje - w latach 2004-2010 przewodniczącym Krajowej Komisji Kwalifikacyjnej. To właśnie w tym okresie, wspólnie z ś.p. mgr inż. Bronisławem Wośkiem, prof. Zbigniewem Kledyńskim i prof. Henrykiem Zoblem, opracowaliśmy podstawowe dokumenty, na których opiera się działalność komisji kwalifikacyjnych PIIB. Są to szczegółowe regulaminy przeprowadzania egzaminów na uprawnienia budowlane w 9 specjalnościach: regulamin postępowania kwalifikacyjnego, regulamin przeprowadzania egzaminów i regulamin powoływania członków komisji. Na ich podstawie przeprowadzane jest postępowanie. Zaproponowane przez nas rozwiązania sprawdzają się w trakcie procedur kwalifikacyjnych. Uprawnienia otrzymuje corocznie do 90 proc. osób występujących o nie. Na koniec 2011 roku Polska Izba Inżynierów Budownictwa nadała 32.895 uprawnień młodym inżynierom. Nie ma więc mowy o tym, że ktoś komuś blokuje drogę do kariery w budownictwie. A ta - cóż mówić - to naprawdę trudny kawałek chleba.

● **A mimo to, ktoś wpadł na pomysł, by zabrać samorządowi zawodowemu uprawnienia do kształcenia inżynierów, sprawdzania ich wiedzy i nadawania uprawnień do wykonywania samodzielnej pracy?**

- Już na początku, przystępując do tworzenia procedur, uważaliśmy, aby PIIB sama z siebie nie tworzyła barier w dopuszczaniu do wykonywania zawodu. Moje doświadczenia z 10-letniej działalności izby wskazują, że tryb i sposób przeprowadzania egzaminów w dotychczasowej formie nie stwarzają barier, ograniczających dostęp absolwentów do pełnienia samodzielnych funkcji w budownictwie. Jest odwrotnie - system pozwala uzupełniać wiedzę inżynierską o elementy, które nie zostały wy-

Rozmowa z prof. zwyczaj. dr hab. inż. Kazimierzem Szulborskim, wiceprzewodniczącym Krajowej Komisji Kwalifikacyjnej PIIB

Budujemy zaufanie

niesione z uczelni i podnieść kwalifikacje inżynierskie.

● **Jak w Pana ocenie wygląda przygotowanie inżyniera-absolwenta do pracy na budowie?**

- Problem jest głębszy i trzeba się tu odnieść do sylwetki absolwentów, czyli ostatecznych efektów kształcenia uczelni. W związku z tym należy odpowiedzieć na pytanie, czy obecny system kształcenia na różnych typach uczelni wyższych jest odpowiedni, by absolwent - jak chcą niektórzy - mógł po dyplomie pójść na plac budowy i samodzielnie realizować jakieś zadanie. Moja odpowiedź będzie więc zróżnicowana, co do jakości przygotowań inżyniera do samodzielnej pracy na budowie.

● **Jak zatem ocenia Pan kształcenie na politechnikach, uniwersytetach, w wyższych szkołach zawodowych i uczelniach niepublicznych, czyli w ponad 60 szkołach wyższych?**

- Stosunkowo dobrze jest na politechnikach, chociaż i tu miała miejsce redukcja programów nauczania, w takich przedmiotach, jak teoria sprężystości i plastyczności czy konstrukcje zespolone. W mojej ocenie w niedostatecznym stopniu przekazywana jest wiedza z zakresu nowych technik fundamentowania, a szczególnie w zakresie wykopów głębokich (budowy garaży podziemnych).

Obserwuje się też tendencję ograniczania godzin zajęć z zakresu projektowania w przedmiotach konstrukcyjnych.

W odniesieniu do uniwersytetów, szkół zawodowych oraz szkół niepublicznych, z analizy programów, które zostały dostarczone do Krajowej Komisji Kwalifikacyjnej PIIB, wynika, że system kształcenia na dwustopniowych studiach inżynierskich jest zróżnicowany. Z ilości 2500 godzin dydaktycznych, które w programach przewiduje Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, różnice w jego realizacji na poszczególnych uczelniach są drastyczne i niewykonanie programu sięga nawet do 1000 godzin.

● **W takim razie, ile czasu powinna zajmować nauka kształcenia inżyniera?**

- Studia inżynierskie 1 stopnia powinny - moim zdaniem - trwać 7 lub 8 semestrów. W związku z tym Krajowa Komisja Kwalifikacyjna PIIB wypracowała własne standardy kształcenia w odniesieniu do przedmiotów kierunkowych i specjalistycznych. W przypadku studiów magisterskich II

stopnia, resort przewiduje 900 godzin zajęć. Studia te powinny trwać 3-4 semestry. Analiza realizowanych programów wykazała, że w większości przypadków studia te są poszerzeniem wiedzy, która już była przekazywana w czasie studiów I stopnia. Brakuje natomiast wiedzy z zakresu innowacyjnych technik i technologii realizacji inwestycji, a szczególnie z zakresu konstrukcji o specjalnym charakterze. To jest np. ustrojów ciągnowych, ustrojów powierzchniowych (powłokowych) czy ustrojów wykonywanych z kompozytów.

Na niektórych uczelniach wprowadzono specyficzne formy kształcenia, to jest zajęcia dydaktyczne prowadzone bez udziału pracowników naukowo - dydaktycznych. Nieraz stanowią one 30 proc. zajęć.

● **Czy profile kształcenia w dostatecznym stopniu zakładają zapotrzebowanie gospodarki na poszczególne rodzaje specjalności inżynierskich?**

- Szczególną uwagę pragnę zwrócić na przygotowanie absolwentów w zakresie drogownictwa i budowy mostów oraz specjalności kolejowej. Analiza programów dowodzi, że poza politechnikami, w innych uczelniach specjalności te nie mają odpowiedniej kadry a uczelnie nie przygotowują inżynierów do pełnienia samodzielnych funkcji w budownictwie. Ponadto na niektórych kierunkach obserwować można ogromne ilości specjalności (np. na kierunku sanitarnym - ponad 60), które nie pokrywają się ze specjalnościami wydawanych uprawnień przez PIIB.

Obecnie istnieje ogromne zapotrzebowanie na absolwentów trzech kierunków: drogownictwa, budowy mostów i budownictwa szynowego, w związku z realizowaną siecią budowy autostrad i dróg szybkiego ruchu oraz budową metra, czy sieci szybkiej kolei. Obserwuje się dziś, że w tę lukę wchodzi specjaliści z zagranicy, co widać choćby na podstawie rosnącej liczby wniosków o uznanie kwalifikacji specjalistów z Czech, Słowacji, Hiszpanii a nawet z Irlandii.

● **Jak Pan ocenia przygotowanie fachowe inżynierów po uczelni, do pracy w budownictwie?**

- Moim zdaniem, absolwenci studiów inżynierskich I stopnia politechnik oraz niektórych typów innych uczelni państwowych pod względem zdobytej wiedzy teoretycznej są przygotowani do pełnienia samodzielnych funkcji w wykonawstwie budowlanym. Uprawnienia wykonawcze bez ograniczeń - zdaniem Krajowej Komisji Kwalifikacyjnej - powinni oni otrzymać po 2 letniej praktyce zawodowej, zakończonej zdaniem

egzaminem. Z kolei pełne uprawnienia do projektowania i wykonawstwa powinny być możliwe tylko po studiach II stopnia i po pomyślnym zaliczeniu dwuletniej praktyki w biurze projektowym, rocznej praktyce na budowie oraz pozytywnie zaliczonym egzaminie.

Na studiach magisterskich - moim zdaniem - w sposób niedostateczny przekazywana jest wiedza z zakresu nowych materiałów budowlanych. W tej dziedzinie, wraz z rozwojem nanotechnologii uzyskuje się materiały o fantastycznych właściwościach fizycznych i mechanicznych. Np. beton o 10. krotnie wyższej wytrzymałości oraz w zakresie betonów samozagęszczalnych czy samonaprawialnych. Brakuje również współczesnych metod analizy dynamicznej konstrukcji.

● Czy ktoś próbuje zmienić ten stan?

- Obecnie, w związku z wydaniem przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Krajowych Ram Kwalifikacji, we wszystkich typach szkół wyższych trwają procesy określania efektów kształcenia w poszczególnych przedmiotach w toku całych studiów. Jest to dziś podstawowy obowiązek uczelni, narzucony nam przez UE.

Osobny problem to kwalifikowanie na studia magisterskie osób, które ukończyły naukę na innych kierunkach. Kwalifikacja tej grupy absolwentów stwarza ogromne problemy. System boloński - który nas obowiązuje - umożliwia studiowanie na różnych uczelniach i prawnie sankcjonuje zdobywanie wiedzy w zakresie studiów dwustopniowych.

KKK ma dylemat, jak rozwiązać problem. Czy absolwenci, którzy nie mieli w czasie studiów odpowiednich przedmiotów, powinni brakującą wiedzę uzupełnić podczas studiów magisterskich i dopiero po tym występować o nadanie im uprawnień? Problem ten jest ciągle dyskutowany a uczelnie w nowym systemie nie do końca przygotowują absolwentów do przyszłej pracy w budownictwie.

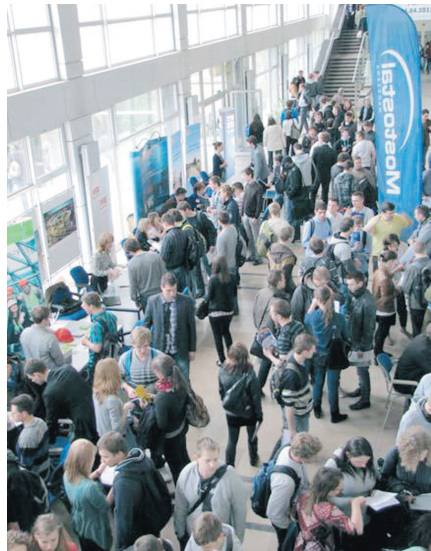
● PIIB przygotowała raport na temat jakości kształcenia inżynierów budownictwa. Czy przewidujecie, że wnioski płynące z tej analizy przysłużą się podnoszeniu kwalifikacji zawodowych inżynierów?

- Raport końcowy, dotyczący analizy programów kształcenia we wszystkich typach uczelni, zostanie opublikowany przez Polską Izbę Inżynierów Budownictwa na przełomie lutego i marca br. Sądzę, że analiza pozwoli podjąć właściwe działania nie tylko wobec systemu nauczania inżynierów, ale także posłuży okręgowym izbom do zbudowania odpowiedniego systemu kształcenia ustawicznego inżynierów.

● Dziękuję za rozmowę

rozmawiał: Mieczysław Wodzicki

II Budowlane Targi Pracy na Politechnice Warszawskiej Promocja firm i studentów



W pierwszej połowie marca br., odbędą się II Budowlane Targi Pracy na Politechnice Warszawskiej.

Krzysztof Kaczorek

Rok temu, 14 kwietnia ub.r. w gmachu Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej miała miejsce bardzo ciekawa inicjatywa - pierwsze Budowlane Targi Pracy. Organizatorem akcji było Koło Naukowe Zarządzania Projektami w Budownictwie wraz ze wspierającymi je Władzami Wydziału.

W Targach wzięło udział 14 wiodących firm budowlanych, reprezentujących sferę wykonawczą, projektową oraz konsultingową. Były to mianowicie: Budimex, Buro Happold, Eurovia, Hochtief, Karmar, Mostostal Warszawa, Peri, Polimex Mostostal, Prochem, Skanska, Strabag, Tebodin, Transcomp oraz Warbud. Akcja przyniosła wiele obopólnych

korzyści. Z perspektywy firm było to pozyskanie ambitnych, dobrze przygotowanych praktykantów lub pracowników z Politechniki Warszawskiej, która od wielu lat wiedzie prym w rankingach polskich uczelni technicznych. Reprezentanci firm mieli także możliwość przybliżenia oraz promocji swoich marek wśród studentów, absolwentów oraz osób już zatrudnionych, które chętnie odwiedzały Targi. Studenci natomiast mogli poznać ich przyszły rynek pracy a także zdobyć interesujące dla nich praktyki, staże czy nawet podjąć pełnowymiarową pracę. Od wczesnych godzin porannych do popołudniowych gmach pękał w szwach, licznie przybywali studenci Politechniki, ale także Wojskowej Akademii Technicznej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz Wyższej Szkoły Ekologii i Zarządzania. Co więcej, udało się nam przyciągnąć nie tylko przyszłych inżynierów budownictwa, ale także osoby z dziedzin pokrewnych - architektów, inżynierów sanitarnych oraz geodetów. Całość upływała w przyjemnej atmosferze, która pozwalała budować pozytywne relacje na linii pracodawca - student.

Większość firm z poprzedniego roku ponownie potwierdziła już chęć udziału. Jednakże zapisy będą możliwe do końca lutego, więc jeśli jakaś firma chciałaby przystąpić do udziału w Targach prosimy o kontakt mailowy na adres:

zarzadzanie.w.budownictwie@gmail.com

prezes Koła - Krzysztof Kaczorek, tel.: 790 506 957

Do zobaczenia na Targach!

dokończenie ze str. 13

Usługi transgraniczne

Tak długo jak w warunkach przetargu będzie się stosować zapisy wymagające przedstawienia uprawnień osób przewidzianych do wykonania prac, promesa powinna być wystarczającym dokumentem dla ogłaszających przetarg. Ponadto nie będą występować nieuprawnione podejmowanie prac przez cudzoziemców poza kontraktem.

Wśród państw UE obowiązują różne kryteria dotyczące wykonywania zawodu inżyniera budownictwa. W części z nich zawód ten jest zawodem nieregulowanym i uzyskanie dyplomu inżyniera upoważnia do pełnienia samodzielnych funkcji w budownictwie, w innych jest zawodem zaufania publicznego i konieczne jest uzyskanie odpowiednich uprawnień, by funkcje takie można było pełnić. W niektórych krajach nie istnieją Izby Inżynierów w innych, przynależność jest dobrowolna. Biorąc pod uwagę te różnorodne przepisy prawne, komisja oceniająca wnioski o tymczasowy wpis musi również poznać te uwarunkowania, by nie popełnić błędu przy weryfikacji dostarczonych dokumentów. Brak wymagań dotyczących posiadania specjalnych uprawnień w kraju ojczystym wnioskodawcy lub braku obowiązku przynależności do krajowej Izby Inżynierów nie upoważnia do odmowy dokonania wpisu tymczasowego na listę Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa.

mgr inż. Andrzej Wasilewski



Budynek, ul. Grzybowska 12/14 Warszawa



Budynek, ul. Jaktorowska róg Towarowej, Warszawa

Szczęściu trzeba pomóc

Laureat konkursu „Firma Inżynierska Mazowska roku 2011”

- **ZAB-BUD** Andrzeja Zaboklickiego

Firma ZAB-BUD zdobyła drugie miejsce w konkursie zorganizowanym przez MOIIB „Firma Inżynierska Mazowska roku 2011”, w kategorii „wykonawstwo”. To jedna z najlepiej funkcjonujących firm budowlanych na Mazowszu.

ZAB-BUD działa na terenie Warszawy oraz w promieniu ok. 200 km od stolicy. Jej właściciel Andrzej Zaboklicki, prowadzi działalność gospodarczą od 1983 roku. ZAB-BUD oferuje wykonawstwo robót budowlano-montażowych w generalnym wykonawstwie.

- Zakres robót, jakie możemy wykonywać, obejmuje budownictwo przemysłowe, mieszkaniowe oraz obiekty użyteczności publicznej, to jest hale sportowe, obiekty handlowe, budynki biurowe, hotele, banki i temu podobne obiekty pod klucz - mówi prezes.

- Tuż po szkole zatrudniłem się w przedsiębiorstwie PRIM w Piasecznie - wspomina Andrzej Zaboklicki - Dostrzegłem szybko, że nie widzę tam perspektyw dla siebie, a na rynku była pustka w sektorze małych firm. Stąd założyłem firmę. Na początku specjalizowała się w instalacjach sanitarnych, z czasem doszliśmy do 50 pracowników. W 1989 roku przeszliśmy na budownictwo ogólne. Był to okres masowego zakładania firm i nie mniej masowych upadłości. To, że udało się firmie przetrwać, zawdzięcza pracowitości zespołu i woli przetrwania. Później było trochę lepiej, ale kolejny kryzys przyszedł w latach 2002-2003. Po wejściu kraju do Unii, sytuacja nieco ustabilizowała się.

- Przy realizacji inwestycji stosujemy technologię tradycyjną, prefabrykowaną, konstrukcje stalowe, żelbetowe, murowane i drewniane - mówi prezes - Jesteśmy w sta-



Warszawa, ul. Belgradzka 46

nie zrealizować cały zakres robót i w oparciu o każdą technologię dostępną na rynku budowlanym. Obecnie współpracujemy z renomowanymi firmami w zakresie robót specjalistycznych oraz z wypróbowanymi biurami projektów.

Firma gwarantuje wysoką jakość wykonawstwa. Udziela gwarancji na wszystkie prace. Posiada środki obrotowe, które pozwalają na sprawny przebieg inwestycji.

Swoje sukcesy i obecną pozycję na rynku warszawskim zawdzięcza ZAB-BUD swojej specyficznej strukturze. Na jej czele stoi prezes-właściciel, któremu podlegają koordynatorzy budów. Oni odpowiadają za pozyskanie przetargów i opracowanie oferty. Jeśli wygra ZAB-BUD, koordynator prowadzi budowę do samego końca. Taka struktura powstała w rezultacie wcześniejszych doświadczeń, kiedy to okazało się, że pozostawianie władzy w jednym ręku i kompleksowe prowadzenie inwestycji, daje dobre wyniki. Stąd dziś koordynatorzy-liderzy powtarzają drogę, którą niegdyś wykonywał prezes - od kontraktu,

przez wykonawstwo, aż „pod klucz”. Praca oraz życie z „ołówkiem w ręku” pokazały, że taka metoda przynosi efekty.

ZAB-BUD obecnie realizuje zadanie dla Senatu RP, strzelnicę dla wojska w Kątach Węgierskich, Dworzec PKP Stadion w Warszawie - w ramach przygotowań do Euro 2012. Kończą wielki blok mieszkalny przy ul. Towarowej. W grudniu oddali blok komunalny na Bielanach a podobny realizują na ul. Powązkowskiej dla gminy Żoliborz. Budują duży blok na Ursynowie - 300 garaży i 11 tys. mkw. pow. Remontują także akademik dla PW. ZAB-BUD te zadania realizuje siłami zespołu 80. osobowego, tworzącego trzon techniczny firmy. Do pomocy zatrudnia podwykonawców.

O pozycji na rynku firmy ZAB-BUD świadczy jej dorobek. Zrealizowali już blisko 20 bloków mieszkalnych. Wizytówką firmy są budynki przy ul. Grzybowskiej 12/14, Grzybowska 3 i obiekt przy ul. Towarowej. Budowali tam w podwyższonym standardzie. Z kolei wizytówką remontową jest realizacja na ul. Długiej Pałacu Biskupa, Domu Kultury na Izabelinie, szpitali: na ul. Kopernika, w Tworkach i na Bródnie. A, że firma wykonała kawał dobrej roboty, świadczą nagrody, obok statuetki MOIIB, także i inne: Modernizacja roku 2007, Gazeta Biznesu czy Srebrny Żuraw 2001.

O powodzeniu firmy decyduje upór, przekonanie, że damy sobie radę i przetrwamy, pracowitość i nieodpuszczanie sobie. I oczywiście fart, ale szczęściu trzeba pomagać, nie przychodzi tak sobie. Jak przystało na średnią polską firmę, uważam, że zajdziemy stabilne miejsce na rynku warszawskim

Andrzej Zaboklicki

